2

# ZWIĄZKOWIEC POLSKI

*Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu.*

**Nr. 4-5.** (ogólnego zbioru 260-61) | **Sosnowiec, Kwiecień — maj 1932.** | **Rok XII.**

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Warszawska 22. Telefon 3-02. Skr. poczt. Nr. 120.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

TREŚĆ:



**W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.**



**Uczestnicy Kongresu Unji Zw. Zaw. Pr. Um. w Warszawie w dniu 10. IV. 1932 r. z przedstawicielami władz państwowych na czele.**

# Wszyscy do szeregu.

Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych powstała! Fakt ten zapisze się złotemi zgłoskami na kartach historji ruchu zawodowego, który przez połączenie się dwóch istniejących central dał dowód swej zupełnej dojrzałości do zabierania głosu w tych sprawach, od których do dnia dzisiejszego był zupełnie usunięty. W skład Unji weszło 38 związków, grupujących pracowników umysłowych ze wszystkich zawodów i ze wszystkich stron naszego kraju! Wśród ogólnego zamętu, gdy spoidła, wiążące stropy dotychczasowego gmachu gospodarczego zaczęły groźnie trzeszczeć, w chwili, gdy przestarzałe metody gospodarcze, oparte na wzorach, niedostosowanych do bieżącej rzeczywistości, poczęły zawodzić, ozwał się głos donośny, który musiał być usłyszany wszędzie tam, gdzie zastanawiają się nad wybrnięciem z tej sytuacji niepomiernie ciężkiej, gdzie troska o przyszłe losy państwa przeważa nad interesem kliki. Pracownicy umysłowi w Polsce złączeni w jedną centralę mogą dziś dokonać wielu i wielkich rzeczy, mogą być regulatorem tych wszystkich dotąd nieunormowanych spraw, które wymagają egzekutywy bezpośrednio tylko ze strony zainteresowanych, czego jednak nawet najczulsza opieka czynników rządowych nie jest w stanie zastąpić. **Domagamy się** zatem **ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie w zatargach,** wynikających na tle tych właśnie umów zbiorowych, ponieważ wychodzimy z tego założenia, że anarchja, jaka obecnie panuje w stosunkach pracy, jest w pierwszym rzędzie szkodliwą dla państwa samego, a dopiero potem szkodzi ona danemu pracownikowi. Gdy przemysłowcy zwalniają nadmierne ilości pracowników, gdy obniżają im płace, musimy szukać na to hamulca! Każdy grosz odebrany pracownikowi jest krzywdą dla całego społeczeństwa, gdyż powoduje zmniejszenie zapotrzebowania, skurczenie się popytu, a zatem ograniczanie wytwórczości, które w dalszym następstwie wypadków znowuż pociąga za sobą dalsze zwalnianie z pracy, obniżanie wynagrodzeń. Każdy grosz odebrany pracownikowi pogrąża nas zatem coraz więcej w grząskie bagno, z którego wydobyć się będzie bardzo trudno. Któż jest w stanie zahamować ten pochód śmierci, jeśli nie sam pracownik, który poczuje w sobie wystarczającą do tego siłę. Czy pomoże mu w tem pracodawca, który w metodzie tej upatruje zyski, czy mogą to zrobić same czynniki miarodajne we własnym zakresie, jeśli nie będą miały przeświadczenia, że sami pracownicy dzięki swej solidarności nie zahamują tego pochodu zniszczenia, jaki sieje naokół kapitalizm zachłanny, nie liczący się z nikim ani z niczem, jeśli to nie idzie po linji jego interesów.

**Domagamy się wprowadzenia Izb Pracy,** któreby stanowić mogły teren, na którym rozpatrywalibyśmy nasze własne sprawy, dotąd w wielu wypadkach decydowane wbrew naszym żywotnym wymogom i bez naszego najmniejszego na te zagadnienia wpływu, bez naszego w obradach wstępnych udziału. Artykuł 68 Konstytucji marcowej czeka na swe zrealizowanie, czeka na to cały świat pracy. Powołano do życia izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze i rolne, a świat pracy, który według tejże samej Konstytucji uważany być winien za główną podstawę bogactwa Rzeczypospolitej, nie może się doczekać spełnienia swych dążeń.

Czy możemy liczyć na pomoc skądinąd, jeżeli nie wykażemy sami należytej siły, z którą trzeba się liczyć i sami nie przyśpieszymy przemiany pisanego artykułu na życie? Tworząc Unję, dokonaliśmy wielkiego dzieła, jednak to jeszcze nie wszystko. **Najbliższem naszem poczynaniem będzie ogłoszenie mobilizacji dusz i serc pracowniczych.** Jak w Unji nie powinno zabraknąć żadnego związku zawodowego, bowiem chodzenie luzem przynosi szkodę jego członkom, tak nie powinno zabraknąć w szeregach naszych żadnego pracownika, który poczuwa się do wspólnoty z nami, który przyznaje się do nas. Jest nam dziś dlatego tak źle, ponieważ o solidarności zawodowej zapomnieliśmy w czasach znośniejszych, jeśli zatem chcemy, aby jutro przyniosło nam lepszą dolę, musimy zdecydować się na ten krok, który dyktuje konieczność życiowa: **przystąpić do organizacji zawodowej, zdeklarować wyraźnie swoją przynależność do obozu pracy,** a nie chodzić luzem, nie lawirować między pracownikiem a pracodawcą, ciągnąć korzyści z jednej i drugiej strony, zależnie od chwilowego układu stosunków. **Skończyła się rola pracownika umysłowego jako pomostu między robotnikiem, a pracodawcą.** Granice, gdzie kończy się robotnik, a zaczyna się pracownik, zwolna zacierają się, natomiast granica, gdzie kończy się pracownik umysłowy, a zaczyna się pracodawca, uwydatniła się zwłaszcza w ostatnich czasach bardzo wyraźnie, ku wielkiemu zresztą pożytkowi dla sprawy ogólnej, albowiem tylko zwarta i jednolita warstwa pracownicza będzie mogła osiągnąć swe zamierzenia.

Wołamy przeto: **wszyscy pracownicy umysłowi pod sztandary swych związków zawodowych!**

# UNJA.

W dniu 10. kwietnia 1932 r. odbył się w Warszawie kongres, na którym dwie dotychczas działające na terenie Polski centrale pracowników umysłowych, a mianowicie Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, ta ostatnia obejmująca Federację ZZPU w Sosnowcu, postanowiły zlikwidować się i utworzyć jedną wspólną organizację pod nazwą: Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Kongres zaszczycił swą obecnością Wicepremjer p. prof. Zawadzki, Minister Pracy i Opieki



**Prezydjum Kongresu Unji Z. Z. P. U. w Warszawie w dniu 10. IV. 1932 r.**

Społecznej p. Dr. Hubicki, Główny Inspektor Pracy p Klott, dyrektorzy departamentów Min. Pracy i Op. Sp. pp. Drecki i Ulanowski, prezes Związku Zakł. Ubezp. P. U. p. Simon i inni przedstawiciele władz.

Imieniem Rządu przemawiał na wstępie Pan Wicepremjer, imieniem Pana Ministra Pracy p. Ulanowski, następnie witał kongres p. Simon i w końcu delegaci związków pracowników państwowych, samorządowych, kolejowców i innych.

W pierwszej części Kongresu zatwierdzili delegaci akt połączenia i deklarację ideową. Treść tych aktów podajemy poniżej:

### Akt połączenia.

VII Kongres Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i VI Kongres Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, jako najwyższe władze reprezentowanych organizacyj w poczuciu odpowiedzialności za losy ruchu zawodowego — w głębokiem przekonaniu, iż zjednoczenie central pracowników umysłowych zapewni ruchowi dalszy rozwój i skuteczną obronę praw warstwy pracowniczej — wzmoże jej znaczenie w społeczeństwie — postanawiają:

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych z dniem dzisiejszym przestają istnieć i, łącząc się w jedną wspólną organizację, powołują do życia **Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.**

### Deklaracja ideowa.

I-szy Kongres Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych po wszechstronnej dyskusji przyjmuje następujące naczelne zasady:

1. Ruch zawodowy Pracowników Umysłowych jest rzecznikiem społecznego i duchowego postępu w Polsce. Celem jego — uspołecznione Państwo Polskie, jako realizacja ideałów i potrzeb Polski Pracującej. Środkiem działania — organizacja zawodowa, niezależna politycznie, zdolna do podjęcia samodzielnych zadań w gospodarce narodowej.

Ruch pracowniczy stawia sobie za zadanie zorganizowanie swojej warstwy, celem zapewnienia jej sił produkcyjnych dla Państwa, widząc jednocześnie we współdziałaniu narodów rękojmię postępu społecznego i rozwoju ekonomicznego.

2. Ruch zawodowy Pracowników Umysłowych jest świadom sprzeczności obecnego ustroju i nierówności, która ten ustrój powoduje, walczy o jego reformę. Świadom, że istnienie starych form gospodarki kapitalistycznej obok gospodarki upaństwowionej i uspołecznionej nie da się utrzymać na dłuższą metę, stwierdza konieczność ujęcia produkcji w ramy ogolnego planu, podporządkowanego idei dobra zbiorowego.

Rozwojowi nowych form gospodarczych towarzyszyć musi analogiczna przemiana ustroju politycznego: do decydowania o losach Państwa obok reprezentacji bezpośredniej powołana być winna również reprezentacja społeczeństwa zorganizowa-




Likwidacyjne posiedzenie Rady Naczelnej P. K. P. U. w dniu 9. Kwietnia 1932 r. w Warszawie.

nego w związki zawodowe oraz w instytucje samorządu gospodarczego.

3. Ruch zawodowy Pracowników Umysłowych powołany jest do reprezentowania i obrony odrębnych potrzeb pracowników umysłowych. Walczy o podniesienie poziomu życiowego pracowników umysłowych. Dąży do zapewnienia pracy umysłowej szczególnej opieki prawa drogą rozbudowy ustawodawstwa socjalnego i zabezpieczenia jej przed wypadkami losowymi drogą rozbudowy odrębnych ubezpieczeń społecznych.

4. Ruch pracowników umysłowych poczuwa się do jedności z całą klasą pracującą, a w szczególności uznaje konieczność współdziałania z zawodowym ruchem robotniczym, opartym na tych samych zasadach.

Struktura każdego społeczeństwa wymaga i wymagać będzie współdziałania pracy umysłowej i pracy fizycznej: Pracowniczy ruch zawodowy organizuje i uspołecznia jeden z tych czynników, ruch zawodowy robotniczy spełnia to samo zadanie w odniesieniu do pracy fizycznej.

5. Ruch pracowników umysłowych uznaje zasadę klasowości, która oznacza stwierdzenie bezspornego faktu, że między klasami istnieją w obecnym układzie społecznym różnice interesów, wywołujące konflikty społeczne.

Uznaje walkę klasową jako jedną z dróg, prowadzącą do wyrównania różnic społecznych, do których stałego regulowania powołane są przedewszystkiem związki zawodowe.

W drugiej części kongresu dokonano wyborów i powzięto odpowiednie rezolucje w sprawach socjalnych i gospodarczych:

Kongres stwierdza,

że okres kryzysu gospodarczego nie może być wykorzystany przeciwko klasie pracującej i dostarczać pozorów do pogorszenia ustawodawstwa socjalnego.

Że przeciwnie, jedynie przez należytą rozbudowę tego ustawodawstwa można usunąć trudności gospodarcze, co da się osiągnąć przedewszystkiem przez unormowanie zbiorowych stosunków pracy i kapitału drogą wprowadzenia ustaw o umowach zbiorowych i załatwiania zatargów zbiorowych.

Że siły całego społeczeństwa poświęcone winny być skutecznej walce z bezrobociem, która osiągnąć może należyty wynik tylko przez skrócenie czasu pracy, całkowity zakaz pracy w godzinach nadliczbowych, wysiedlenie zbędnych obcokrajowców z granic Państwa, ograniczenie do minimum zatrudniania osób, pobierających zaopatrzenie emerytalne oraz wogóle osób, posiadających środki utrzymania.

Że w porównaniu do przeprowadzonej przez Państwo i samorządy oraz prywatnych pracodawców dotkliwych zniżek płac koszty utrzymania nie uległy odpowiedniemu zmniejszeniu, co tem bardziej pogarsza ciężkie położenie klasy pracującej.

W tych warunkach Kongres wypowiada się przeciwko ostatnio wniesionym do Sejmu projektom ustaw socjalnych, które pogorszyłyby położenie klasy pracującej i pogłębiłyby kryzys gospodarczy, zwiększając bezrobocie i zmniejszając w dalszym ciągu siłę konsumcyjną szerokich warstw społeczeństwa, dając jedynie przedsiębiorcom miljonowe dochody.

W szczególności Kongres wypowiada się prze-

ciw zniesieniu odrębności i samodzielności ubezpieczenia pracowników umysłowych i domaga się całkowitego scalenia wszystkich ryzyk ubezpieczeniowych dla pracowników umysłowych w jednolitych, samorządnych instytucjach ubezpieczeniowych.

Kongres domaga się natomiast wniesienia do ciał ustawodawczych ustawy o siedmiogodzinnym dniu pracy, o umowach zbiorowych i rozjemstwie, opartych na wyłącznej reprezentacji pracowników przez związki zawodowe, o przedstawicielstwie pracowniczem i związkach zawodowych, a zwłaszcza o izbach pracy.

Do walki z bezrobociem powołane być musi **całe społeczeństwo.** Jak wynika bowiem z ogłoszonych sprawozdań, dotychczas olbrzymią większość ciężarów pomocy bezrobotnym ponosi wyłącznie klasa pracująca, podczas, gdy sfery przemysłowe i rolnicze biorą minimalny udział finansowy w pomocy dla bezrobotnych.

Niezdrowe stosunki na rynku cen domagają się wprowadzenia kontroli społecznej produkcji i obniżenia cen sztucznie utrzymywanych na wysokim poziomie przez kartele producentów, co przyczyniłoby się do ożywienia życia gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia.

Tak samo nadmierne pobory kierowników przedsiębiorstw, stanowiące wysokie obciążenie produkcji, winny być ustawowo obniżone do właściwych norm. Uregulowanie tego zagadnienia wpłynęłoby na właściwe skalkulowanie kosztów produkcji i poprawiłoby zdolność eksportową organizmu gospodarczego Polski.

Jednocześnie z powyższemi zarządzeniami świat pracy domaga się właściwego wykonywania ustawodawstwa pracy, co osiągnąć można przez wprowadzenie instytucji asystentów inspekcyjnych, jako organu pomocniczego inspektorów pracy.

Zgodnie ze statutem Unji wybrano do Rady Naczelnej 45 członków i 15 zastępców, z łona zaś Rady Komitet Wykonawczy z 18 osób Do prezydjum Rady, które stanowi zarazem prezydjum Komitetu wybrano następujących kolegów: prezes kol. Anatol Minkowski, wiceprezesi kol. kol Włodzimierz Grunwald, Leśniewski i Szczepański, sekretarze kol. kol. Erdman, Gacki i Kościński, pozatem ze związków b. Federacji weszli do Rady Naczelnej kol. kol. Adam Cieślikowski i Kazimierz Ostrowski ze Związku w Sosnowcu, Maciejewski, Wielgosz i Zawisza ze Związku w Katowicach, kol. Zahradnik ze Związku w Bielsku i kol. Modzelewski ze Związku w Mościcach.

W skład Unji wchodzi 38 związków pracowniczych, reprezentujących około 100 000 członków. Należy wyrazić nadzieję, że te nieliczne organizacje, które jeszcze nie przystąpiły do Unji, uczynią to w najbliższej przyszłości, a wtedy będziemy mogli z dumą stwierdzić, że pracownicy umysłowi w Polsce tworzą jeden silny, zwarty front, który nie ugnie się pod naporem przeciwności życiowych.

Z tej doniosłej dla ruchu zawodowego uroczystości podajemy w niniejszym numerze kilka zdjęć, aby utrwalić tę chwilę w pamięci czytelników.

# OSTATNI AKT.

Na skutek wymówienia warunków płacy i częściowo pracy prac. umysł. zatrudn. w górnictwie Zarząd Związku zwrócił się w dniu 1/II b. r. do Rady Zjazdu Przem. Górn. w Sosnowcu o zwołanie konferencji.

Starania te w wyniku interwencji w Min. Pracy i urządzenia wiecu informacyjnego odniosły ten skutek, że w dniu 26. kwietnia b. r. wystosowała Rada Zjazdu do Zarządu Związku zawiadomienie o ustaleniu terminu konferencji na dzień 30. kwietnia to jest na ostatni dzień okresu wymówienia. W przeddzień mającej się odbyć konferencji odwołano ją jednak ze strony Rady Zjazdu.

Równocześnie w dniu 29. i 30. kwietnia rozesłano do pracowników okólniki, zawierające nowe warunki płacy. Warunki te są odmienne w każdem prawie przedsiębiorstwie.

Pracownicy zostali takiem postępowaniem zarządów kopalń postawieni wobec przymusu, gdyż czas do namysłu wynosił 48 lub 24 godziny, niepodpisanie zaś nowych warunków groziło utratą posady.

Tymczasem, mimo załatwienia tej żywotnej sprawy bez porozumienia się ze Związkiem, otrzymaliśmy list od Rady Zjazdu, wyznaczający konferencję na dzień 21. maja b. r.

Chcąc okazać swoją lojalność, Zarząd Związku zdecydował wydelegować przedstawicieli na tę konferencję, jakkolwiek był przekonany o jej bezcelowości, nie chciał jednak w żadnej mierze narazić na szwank interesów pracowniczych.

Przebieg konferencji był następujący:

Zagaił posiedzenie przedstawiciel Rady Zjazdu dyr. Gadomski, który na wstępie starał się usprawiedliwić zwłokę w ustaleniu terminu konferencji, następnie odczytał uchwałę Rady Zjazdu w tej sprawie, z której wynika, że przemysłowcy nie widzą podstaw do stosowania innej metody wynagradzania pracowników umysłowych względnie przy rozpatrywaniu zmian, jak tylko indywidualnie, wreszcie podkreślił, że stanowisko Związku, zajęte w okresie strajku górniczego, bardzo utrudniało, jeśli nie uniemożliwiało, wyznaczenie terminu konferencji z obecnym składem Zarządu Związku.

Jednak Rada Zjazdu zdecydowała się zaprosić przedstawicieli Związku, celem złożenia tego oświadczenia i uważa tem samem życzenie nasze wyrażone w liście z dnia 1. lutego b. r. za załatwione.

Wobec takiego przebiegu sprawy wystosowaliśmy do przemysłowców zasadnicze pytanie, czy ich stanowisko jest ostateczne i po otrzymaniu odpowiedzi potwierdzającej, uznaliśmy prowadzenie jakichkolwiek dalszych obrad za niemożliwe.

* * *

Na plenarnem posiedzeniu Zarządu Związku w dn. 22. maja b. r. rozpatrywano tą sprawę wszechstronnie i uznano stanowisko Rady Zjazdu za nie-

właściwe, podkreślając zarazem, że taktyka zastosowana przez Zarząd Główny Związku była zgodną z intencjami i uchwałami, powziętemi na posiedzeniu plenarnem i wiecu w dniu 20/III. r. b. i że członkowie Związku obdarzają Zarząd Główny pełnem zaufaniem.

Rękawicę rzuconą nam przez przemysłowców Związek podejmuje w tem przekonaniu, że cała rzesza pracownicza potępi metody przemysłowców, zmierzające do poniżenia, czy upokorzenia organizacji, która zawsze dbała o los swych członków,— nie zrazi się i tem niepowodzeniem i z tem większym zapałem skieruje swoje wysiłki dla zrealizowania tych postulatów, które położą kres szerzonemu przez przemysłowców rozprzężeniu gospodarczemu Państwa.

# Przemysł węglowy pod kuratelą.

Na tle obniżki kursu angielskiego funta szterlinga i wzmocnienia się przez to konkurencji węgla angielskiego na rynkach zagranicznych, zwłaszcza niekonwencyjnych, przemysłowcy przypuścili generalny atak na płace, i ubezpieczenia społeczne. I starym zwyczajem, usiłowano wmówić w społeczeństwo, że jedyną drogą ratunku będzie przedłużenie czasu pracy, skrócenie wzgl. zawieszenie urlopów wypoczynkowych, obniżka składek do kas chorych zakładów ubezpieczeń no i przedewszystkiem zmniejszenie wynagrodzeń za pracę. Posypały się komunikaty prasowe, interwencje delegacje, wydano broszury propagandowe, które miały przygotować opinję do tych zmian. Jako jeden ze zbawiennych środków poczytywali nasi ekonomiści podwyższenie ceny węgla sprzedawanego w kraju. Przemysłowcy zgodnie z zapowiedziami wypowiedzieli w górnictwie wszystkie umowy zbiorowe i wysunęli żądanie 21 proc. obniżki. Ni mniej, ni więcej, tylko, koniecznie dwadzieścia jeden procent!!! Nie wnikając w motywy, jakie skłoniły baronów węglowych do takiego kroku, musimy stwierdzić, że był on szantażem z jednej strony na rządzie, albowiem problem wywozu węgla wyolbrzymiono do poziomu sprawy równoznacznej z niezawisłością państwa, z drugiej strony wobec pracowników był prowokacją, gdyż niósł w sobie dalsze pogrążenie ich w niedostatku, nieuwzględniając zaspokojenia nawet prymitywnych potrzeb życiowych.

Nie należy zapominać, że na kopalniach praca została już znacznie ograniczona do 4, 3, a nawet 2 dniówek w tygodniu, co odbija się w tym samym stosunku na płacach. Apetyty przemysłowców poskromił rząd, który zatwierdzając wyrok g. śl komisji arbitrażowej, ustalający obniżkę na 8 procent, tem samem wykazał, że wygórowane żądania ich są niczem nieuzasadnione. W równej mierze obniżkę zastosowano na terenie zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego. Motywem, który skłonił rządowe czynniki do zatwierdzenia wogóle obniżki, była chęć pozbycia się dopłat do eksportu dumpingowego, a utworzenia funduszu wyrównawczego, który zasilają opłaty od każdej tony węgla sprzedanego bez straty efektywnej (rynki konwencyjne i zbyt w kraju) a mianowicie po zł. 1.50 ze strony kopalń górnośląskich i dąbrowskich, natomiast po zł. 1,— ze strony kopalń małopolskich. Ostatnio ustalono te dopłaty do małych kopalń pozakartelowych na 80 groszy od tony węgla. W ten sposób straszaki wystawiane przez sfery zainteresowane, że przemysł węglowy w Polsce stoi w przededniu ruiny, zostały unieszkodliwione.

Jednak samo uspokojenie na rynku węglowym nie wyczerpywało całego zagadnienia.

Taktyka przemysłowców od początku trwania ostatniego zatargu o płace w górnictwie musiała wywołać u czynników rządowych głębokie refleksje, gdyż intryga rozpanoszonego w Polsce obcego kapitału nie cofała się przecież przed robotą, która nosiła bezsprzeczne znamiona antypaństwowej. Powołujemy się przytem na opinję, którą w tym względzie wydał swego czasu Pan Prezes Rady Ministrów z okazji omawiania sytuacji gospodarczej w kraju. Chcąc sobie więc zapewnić stabilizację stosunków na rynku węglowym, — i uchronić tem samem nasz młody organizm od podobnych wstrząsów na przyszłość — rząd postanowił wykorzystać pełnomocnictwa, zawarte w ustawie z 17 marca b.r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. (Dz. U. Nr. 22/32) m. in. w zakresie spraw gospodarczych, w wyniku czego ukazało się w Dz. U. Nr. 29 z 7 kwietnia b. r. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 kwietnia b. r. w sprawie regulowania obrotu węgla. Rozporządzenie to jest oparte w pewnej mierze na podobnem rozporządzeniu z 3 grudnia 1930 r. (Dz. U. Nr. 86/30), jednak zawiera ono postanowienia, które nadają temu rozporządzeniu znamiona daleko sięgającego interwencjonizmu państwa. Aby porównać postęp, jaki nastąpił na przestrzeni ok. 2 lat w okresie regulowania obrotu węglem w Polsce, musimy uprzytomnić sobie pokrótce treść dekretu z r. 1930

Na podstawie tego pierwszego dekretu miał Min Przemysłu i Handlu prawo kontroli zapasów węgla i warunków kształtowania się rynku węglowego: mógł wydawać zarządzenia wzgl. rozporządzenia dotyczące kontroli obrotu węgla na kopalniach, zakazywać wywozu zagranicę wszystkich lub niektórych gatunków węgla lub też z poszczególnych kopalń i przez pewne punkty graniczne, tworzyć przymusowe organizacje przedsiębiorstw węglowych w celu normowania wywozu i zbytu węgla oraz roztaczać kontrolę nad temi organizacjami. Kontrola ta polega na prawie wglądu do wszelkich dokumentów, rachunków, ofert i korespondencji, odnoszącej się do zbytu i dostawy węgla. Informacje uzyskane przy takiej kontroli są ściśle poufne i nie mogą być użyte dla celów podatkowych. Przepis ten nasuwać musi pewne uwagi. Ustawodawca sam przewiduje, że przedsiębiorstwa prowadzą „podwójną“ buchalterję, i że podatki, które im się wymierza na podstawie oficjalnych cyfr, nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi finansów przedsiębiorstwa. Czy to jest moralne?

Dekret oddaje również w ręce Ministra Przemysłu i Handlu regulowanie zaopatrzenia w węgiel wewnętrznego rynku krajowego lub pewnych ośro-

dków na wypadek istniejącego lub grożącego braku węgla. W końcu przewidziane są kary na przemysłowców winnych wykroczenia przeciw zakazowi wywozu węgla zagranicę w sumie do zł. 10 od tony wywiezionego węgla lub aresztu do 3 miesięcy lub obu karom łącznie. Poza tem winni naruszenia innych przepisów podlegają karze grzywny do 3.000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy, lub obu karom łącznie.

Dekret ostatni poza wymienionemi, przewiduje jeszcze inne dalej idące uprawnienia. Ministrowi Przem. i Handlu służy prawo regulowania i kontroli obrotu węgla tak w dziedzinie obrotu krajowego jak i zagranicznego, a w szczególności kontroli wydobycia, zapasów i zbytu węgla na kopalniach, zarówno pod względem administracyjnym jak i handlowym, normowania zbytu węgla na rynku krajowym i regulowania cen węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy. (Przypominamy, że 1 tona węgla opałowego kosztuje w Sosnowcu zł. 40, — w Warszawie zł 60, i że od ostatniej podwyżki ceny o 5 proc. w roku 1930 sprawa ta pozostała bez zmiany, jakkolwiek konieczność obniżenia ceny węgla sprzedawanego w kraju jest aż nazbyt oczywistą.) Dalej może Minister Przem. i Handlu przeprowadzić przymusowe zrzeszenie przedsiębiorstw węglowych i ich związków w celu normowania produkcji oraz zbytu węgla w kraju i zagranicą, ustanawiania składek członków tych przymusowych organizacyj dla tworzenia funduszów, potrzebnych dla osiągnięcia celów i zadań tych organizacyj i wykonywania kontroli nad ich działalnością, wreszcie może zmienić dobrowolne organizacje przemysłu węglowego na przymusowe.

Dekret zawiera zresztą podobne postanowienia jak poprzedni, a m. in. kary za wykroczenia przeciw przepisom pozostawia w tej samej wysokości.

Wydanie tego dekretu przez Rząd odbiło się głośnem echem tak w sferach pracowniczych wzgl. ogółem biorąc w sferach konsumentów, z drugiej strony również i w zainteresowanych sferach gospodarczych. Wyraz temu dał jedyny może poważny organ w Polsce, reprezentujący interesy kapitału „Przegląd Gospodarczy“, jak również i przedstawiciele kadłubowego „parlamentu“ gospodarczego na ostatnim swym zjeździe w dn. 26 kwietnia b. r. w Warszawie. Naturalnie pełno zastrzeżeń. Rozumiemy, że sfery te nie mogą być zadowolone z takiej kurateli, gdyż ogranicza to ich swobodę wyciskania nadmiernych zysków i równoczesnego anarchizowania stosunków gospodarczych w Polsce.

Wszędzie ma możność wkroczyć Minister Przemysłu i Handlu. Zapoznajmy się bliżej z zapatrywaniem, jakie w tej sprawie wyrażają przemysłowcy. W Nr. 8 „Przeglądu Gospodarczego“ z 15 kwietnia b. r. jest artykuł poświęcony temu zagadnieniu. Autor stwierdza coprawda, że państwo wzgl. rząd odstąpił ostatnio od popierania polityki etatystycznej, jednak z pewnem rozgoryczeniem podkreśla, że natomiast interwencjonizm wzmógł się bardzo wydatnie. A to nie jest przyjemne, zwłaszcza, że było się przyzwyczajonym do zupełnej swobody w tym względzie. Szczególnie niepokojącem jest zainteresowanie się rządu.. cenami węgla wyraźnie bowiem przewiduje ich regulowanie art. 1. p. c. dekretu. Sam jednak autor przyznać musi, że interwencjonizm dekretu nie byłby przybrał tak jaskrawej formy, gdyby nie stanowisko przemysłowców, gdyż według słów autora „nie można było, mimo długotrwałych starań w sprawie utworzenia funduszu wyrównawczego dla utrzymania zdolności konkurencyjnej, doprowadzić do jednolitości poglądów po stronie polskiego przemysłu węglowego, wobec czego mogło wydawać się koniecznem stworzenie dla rządu podstawy prawnej“. A więc kto zawinił? Czy miał rząd, odpowiedzialny za losy gospodarki państwowej, przypatrywać się biernie „scenom familijnym“ przemysłowców węglowych, którzy kłócili się między sobą o wysokość dopłat i wpływy? Dlatego posunięcie rządowe musiało być właśnie niesłychanie radykalne, jak to określa autor artykułu, bo tu chodzi o rzecz poważną, o stabilizację stosunków, a nie możemy podzielać zdania jego, że objaw ten jest niepokojący, gdyż objaw ten nie niepokoi nas, pracowników, którzy dopatrują się w rozciągnięciu kurateli nad przemysłem końca tego stanu, w jaki wpędziła kraj nieograniczona swawola potentatów finansowych, zasłaniających się nienaruszalnością prawa własności.

Tkwi również w tem narzekaniu i pewne rozczarowanie, że rząd aż w takiej radykalnej mierze skorzystał z uprawnień, nadanych mu zresztą w ogólnych ramach przez Sejm, są to pewnego rodzaju wyrzuty, nawet naiwne, że rząd będzie chciał wprowadzić w życie ten dekret, a nie pozostawi go jedynie na papierze, tylko od czasu do czasu pokazując go jak kominiarza, którym się straszy dzieci.

A przecież na samym końcu swego artykułu autor takie wypowiada zdanie: „Tam, gdzie przedstawiciele prywatnych interesów tej samej gałęzi wytwórczej nie mogą pomiędzy sobą dojść do żadnego zgodnego porozumienia i celem załatwienia nawet najbardziej dla nich żywotnych spraw uciekają się do arbitrażu lub wręcz do przymusu rządowego, wywołują tem samem wilka z lasu“.

To są żale niewczesne.

Do kogo więc trzebaby mieć pretensje?

K. O.

# Rachunek bez gospodarza.

W końcu kwietnia b. r. odbył się w Warszawie zjazd samorządu gospodarczego z udziałem przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolnych i Rzemieślniczych. Na kilka dni przedtem delegacja Unji ZZPU, a więc naszej centrali, złożyła memorjał Panu Wicepremjerowi, w którym zaznaczyła, że zapowiedziany zjazd Izb, ze względów ustawodawczych, a mianowicie z powodu braku istnienia, nie może objąć również przedstawicieli świata pracy, jednak przedłożyła życzenie, aby w najbliższym czasie odbył się podobny zjazd, ale już z udziałem czynnika reprezentowanego przez Unję.

Echo pobytu delegacji zaznaczyło się w przemówieniu Pana Wicepremjera, który na samym wstępie podkreślił, że

„... wśród zebranych tu przedstawicieli samorządów gospodarczych brak jest jeszcze jednego bardzo ważnego i istotnego czynnika — świata pracy, którego prawno-publicznego przedstawicielstwa nie dało się dla wielu przyczyn dotychczas stworzyć...“

A szkoda, wielka szkoda, bo mielibyśmy na tym zjeździe dużo do powiedzenia! Jeżeli nie o samej gospodarce przemysłowców, to przynajmniej o naszych własnych sprawach. Choćby tylko na wywody pana prezesa Izby Przemysł.-Handlowej w Warszawie albo pana prezesa „Lewjatana“. Pierwszy z mówców na wstępie zrobił kurtuazyjny zwrot w stronę świata pracy i stwierdził, że organizacja samorządu gospodarczego w Polsce nie została dotychczas wykończona. Miał na myśli niewątpliwie Izby Pracy, które czekają od uchwalenia konstytucji tj. od 17. marca 1921 r. na powołanie do życia. Niemniej jednak Izby pozostałe postanowiły odbyć zjazd, celem wypowiedzenia się w sprawie niedomagań naszego życia gospodarczego, no i zapewne znalezienia skutecznych na te niedomagania środków. Jednym z najskuteczniejszych środków, zdaniem mówcy, jest ustrój, oparty o zasadę prywatnej własności i wolności gospodarczej, który stanowi podłoże, na którem wykształciła się cała kultura i cywilizaja naszej ery oraz, że jedynie ten ustrój i nadal zapewnić może ludzkości dalszy postęp dobrobytu i spokojną ewolucję ku pomyślnej przyszłości. Czytamy i przecieramy oczy! W czyjem imieniu zostało to powiedziane? — Komu to wymieniona recepta zapewni dalszy postęp dobrobytu i spokojną ewolucję ku pomyślnej przyszłości? Tym miljonom bezrobotnych, którzy konają powolną śmiercią głodową, którzy rwą się do pracy, chcą skończyć z przymusowem lenistwem, a nie daje im jednak tego prawa do pracy „prywatna własność“. Czy słowa takie wypowiedziane na tle szerzącej się nędzy nie są bolesną, gorzką ironją, która dopiero właśnie zachwieje w umysłach wielu wiarę w obecny ustrój społeczno-gospodarczy!! Cała kultura i cywilizacja naszej ery, oparta na zasadzie wolności gospodarczej i prywatnej własności, wygląda dziś, jak cmentarz! Skartelizowane przemysły, walka grup kapitalistycznych, ograniczanie produkcji, wykupywanie konkurencyjnych przedsiebiorstw, zamykanie placówek, oto skutki „wolności“ gospodarczej! Jakże będzie wyglądał ten dalszy dobrobyt i ta spokojna ewolucja ku pomyślnej przyszłości? W chwili, gdy te słowa padły na Zjeździe, kopalnia Knurów postawiła wniosek na zwolnienie 400 robotników, Katowicka S. A. Górn.-Hutnicza zgłosiła zamiar turnusowego urlopowania na 2 miesiące 1600 robotników na hucie „Bismarka“, Fabryka Naczyń Emaljowanych Westena w Olkuszu została unieruchomiona na czas nieograniczony, przyczem pracę straciło 1300 robotników i 39 pracowników umysłowych! Produkcja fabryki wyrobów emaljowanych i aluminjowych „Światowit“, należącej do koncernu Modrzej. Zakłady G. H., została sprzedana temuż Westenowi. Zwolniono tam na 60 pracowników umysłowych 43, pozostawiając anemiczną wytwórczość aluminjum, która prędzej czy później całkiem ustanie. Do tego doprowadziła gospodarka panów przemysłowców z pod znaku „prywatnej własności“. A jeżeli ta metoda szaleńcza zagraża państwu, to czy zachwalanie dotychczasowego ustroju nie równa się podawaniu choremu lekarstwa, które zawiera w sobie za dużą dawkę trucizny? Gdy zaś obywatele Rydułtowa, zależni od ruchu kopalni, zaczęli czynić starania o wydzierżawienie jej, chcąc tem samem utrzymać całą gminę złożoną z kilkunastu tysięcy osób przy życiu, spotkali się z odmową właścicieli, którzy jakoś zapomnieli o tych wskazaniach przedstawicieli świata gospodarczego. Odmówili poprostu dla tego, bo dzierżawcy chcieli pracować na 3 zmiany, chcieli zatrudnić wszystkich zwolnionych poprzednio pracowników i może zamierzali obniżyć cenę węgla To byłoby przecież naruszeniem kręgosłupa dotychczasowego ustroju. I nie doszła ta umowa dzierżawna do skutku. Ale życie jest silniejsze. Postęp dobrobytu i spokojną ewolucję ku pomyślnej przyszłości zapewnia pracownikom nie egoizm kilku czy kilkunastu potentatów, ale ożywienie tego cmentarzyska, w które zamienia się powoli cały świat, na skutek ich właśnie gospodarki. Czy mamy się spokojnie przypatrywać, jak ginie jeden za drugim warsztat pracy, jak zamyka się kopalnie, huty, szklarnie, jak wyrzuca się niemal codziennie setki ludzi na bruk? Jeżeli więc zachwiała się zupełnie nasza wiara w te przykazania, które nam przedstawiciel sfer gospodarczych do wierzenia podaje, a niema takiej sytuacji, z której nie znalazłoby się wyjście, przeto sfery pracownicze, nastrojone zawsze na najwyższą nutę obywatelską w stosunku do własnego państwa zastanawiały się nad rozwiązaniem tego zagadnienia. I rozwiązanie takie znalazło się, także na podstawie zasady własności prywatnej, a mianowicie w ewolucyjny, zupełnie spokojny sposób przejęcie produkcji w swoje ręce od tych właścicieli, którzy ją, jako w ich pojęciu nierentowną, porzucili!!

I notujemy już takie fakty: ostatnio w Orzeszu w powiecie pszczyńskim wydzierżawili pracownicy hutę szkła od roku unieruchomioną. Wydzierżawili ją od właściciela, a więc zupełnie legalnie i formalnie i prowadzą ją na zasadach spółdzielczych. Udziały wynoszą zarobek 2-miesięczny. To jest początek, a wkrótce przyjdzie kolej i na inne placówki przemysłowe unieruchomione. Zapewne, że nie znajdą się może tacy chętni właściciele, którzy będą chcieli je wydzierdżawić, zwłaszcza, jeżeli chodzi o takie przedsiębiorstwa, które zostały unieruchomione na podstawie „kalkulacji“ kartelowej. Ale i na to zapewne znajdzie się rada. Narzekają panowie przemysłowcy na radykalny dekret o regulowaniu obrotu węgla, gdy jednak nie będzie innej rady, może ukaże się inny dekret, który powoła przymusowo do życia wszystkie sztucznie zamarłe fabryki i kopalnie.

A wtedy dopiero będziemy mogli mówić o postępie dobrobytu i będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość.

Drugiem skutecznem lekarstwem na dzisiejszą chorobę ustroju będzie zdaniem sfer gospodarczych zniesienie wzgl. ograniczenie świadczeń socjalnych i ustaw ochronnych. Tak jest pojęta mianowicie wspomniana już „wolność“ gospodarcza. I znowu spotykamy się z niebywałą ironją zwrotu użytego w programowem przemówieniu przedstawiciela „parlamentu gospodarczego“:

„Wytwórczość polska zmuszona jest nadal dopominać się o dalsze reformy w imię swojego

rozwoju, stanowiącego przecie jedyną właściwą drogę zapewnienia szerokim masom pracy i zarobku".

To wszystko w imię potanienia kosztów produkcji! Zadać musimy w tem miejscu skromne pytanie: Czy przyczyną obecnego kryzysu są tak zwane ciężary socjalne, na które tak narzekają ustawicznie i, już nawet do obrzydzenia, kapitaliści? Już najmłodszy ubezpieczony, a więc 16-letni pracownik ma o tem wyrobione zdanie. Jeżeli więc to nie jest przyczyną, to zgodzą się panowie przemysłowcy, że przechodzimy tak zwany kryzys spożycia. Kryzys zaś spożycia powstał na tle zubożenia ludności. A któż się przyczynił do tego zubożenia ludności, jak nie w pierwszej linji producenci? Czemu więc przypisać należy chęć odbicia się producentów na ubezpieczeniach społecznych i ustawodawstwie? Bo nie mogą się pogodzić z myślą, że trzeba będzie obniżyć ceny swych artykułów, które niewielu obywateli jest obecnie w stanie po tak wygórowanych cenach nabyć, a tem samem trzeba będzie zrezygnować z tych niewspółmiernych zysków. A czy w konsekwencji przez obniżanie zarobków, przez odbieranie zabezpieczenia pracownikowi na pewne ryzyka losowe, nie pogłębia się tego kryzysu spożycia, na który cierpi cały świat? Pracownik ubożeje i stopa jego życiowa kurczy się, może wydać coraz mniej.

Trzeba raz wreszcie wyjść z tego błędnego koła, trzeba mieć do tego odwagę. Sposób na to podaliśmy wyżej. A podawanie społeczeństwu takich recept, jakie za cudownie działające uważają przedstawiciele sfer gospodarczych, jest „kremem piękności" na niezdrową cerę, zamiast bowiem leczyć organizm gruntownie od wewnątrz, pragnie się stosować powierzchowne upiększanie, które jednak źródła choroby, trawiącej organizm, usunąć nie zdoła.

Dlatego też, jakkolwiek brak przedstawicielstwa świata pracy w samorządzie uważamy za krzywdzący, może jednak lepiej się stało, że nie braliśmy udziału w tych naradach, gdyż nie moglibyśmy wziąć współodpowiedzialności za „kurację", jaką chcą stosować znachorzy z pod znaku „Lewjatana".

K. O.

# Fundusze bezrobocia zagrożone.

(Na marginesie sprawozdania Z. U. P. U. w Król. Hucie w r. 1931).

Już na przełomie lat 1930/31 zrodziły się uzasadnione obawy, że pogłębiający się kryzys gospodarczy, poważnie zaciąży na funduszach Zakładu w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Przewidywania te potwierdziły się całkowicie i rok sprawozdawczy 1931 dobitnie ujawnił zakłócenie równowagi między kwotą wpływu ze składek ubezpieczeniowych, a kwotą wydatków na odnośne świadczenia tak, że nastąpiło naruszenie rezerw, zebranych w latach 1928 do 1930.

Aby zilustrować ten niebezpieczny dla samowystarczalności zasobów pieniężnych Zakładu proces, niezbędnem jest przytoczenie danych cyfrowych z lat ubiegłych, któreby wykazały tempo jego rozwoju.

Stan pracowników korzystających z zasiłków wynosił

| | |
|---|---|
| 31. lipca 1928 r. | 251 |
| 31. grudnia 1928 r. | 405 |
| 31. grudnia 1929 r. | 750 |
| 31. grudnia 1930 r. | 2.065 |
| 31. lipca 1931 r. | 3.281 |
| 31. grudnia 1931 r. | 4.046 |

Ogólna zaś liczba osób, którym przyznano zasiłki w roku 1931 wynosiła 6.408.

Z cyfry 4.046 przypada na woj. śląskie 3.203, zaś na woj. kieleckie 843 bezrobotnych.

| | |
|---|---|
| Wydano na zasiłki w r. 1931 | zł. 4.689.518,74 |
| przypis składek | zł. 3.623.211,40 |
| zatem niedobór księgowy | zł. 1.066.307,34 |

w rzeczywistości zaś zł. 2.671.551,05, który musiał znaleźć pokrycie z rezerw kapitałowych. Kwota wydana na zasiłki powiększa się o składki do Kas Chorych za bezrobotnych, koszty podróży i uzupełnienie wyszkolenia zawodowego na ogólną kwotę zł. 5.148.317,30.

Sytuacja podobna, a nawet groźniejsza wytworzyła się w pozostałych Zakładach Ubezpieczeń i wytworzyła konieczność zastanowienia się nad środkami, któreby pozwoliły uniknąć niewypłacalności działów funduszu bezrobocia.

To też w Związku Z. U. P. U. w Warszawie została zwołana w ubiegłym miesiącu konferencja z udziałem przedstawicieli Unji Z. Z. P. U., na której rozpatrywano wszelkie możliwości zapobieżenia złu. Do możliwości tych zaliczyć należy:

1) subwencje ze Skarbu Państwa,
2) pożyczka z działów emerytalnych,
3) pogorszenie świadczeń (zmniejszenie wymiaru),
4) pogorszenie warunków uzyskiwania świadczeń niezmienionych i wreszcie
5) podwyższenie składek ubezpieczeniowych.

Jakie są obecnie szanse uzyskania subwencji ze strony Skarbu Państwa przy stale wzrastającym niedoborze budżetowym, zdajemy sobie z tego jasno sprawę, nadszarpywanie zaś rezerw z działu ubezpieczenia emerytalnego zawiera niebezpieczeństwo dla normalnego funkcjonowania świadczeń długoterminowych, posiadających o wiele donioślejsze znaczenie w warunkach egzystencji pracowniczej. Pozostawałoby zatem albo skrócenie okresu udzielania zapomóg, albo zmniejszenie zasiłku przez zmianę podstawy wymiaru, dalej pogorszenie wzgl. zaostrzenie warunków uzyskiwania świadczeń przez przedłużenie naprzykład okresu czasu potrzebnego do uzyskania 6-cio wzgl. 9-cio miesięcznego zasiłku wkońcu podniesienie składek. Możliwość podwyższenia składki istnieje zgodnie z postanowieniem art. 102 dekretu o ubezpieczeniu pracown. umysłowych, który opiewa, że

wysokość składki na pokrycie świadczeń, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem na wypadek braku pracy, wynosi na przeciąg pierwszych 5 lat — 2% płacy podstawowej w odpowiedniej grupie zarobkowej, gdyby składka powyższa nie dostarczyła funduszów, wystarczających na pokrycie określonych wyżej świadczeń, może Rada Ministrów na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społdcznej **w każdym czasie, w drodze rozporządzenia,** podwyższyć na odpowiedni okres składkę do koniecznej dla powyższego celu wysokości, **nie przewyższającej jednak 3% płacy podstawowej**

Obrady w Związku Zakładów nie dały właściwie definitywnych rezultatów. Ponieważ należy się spodziewać osłabienia natężenia bezrobocia w okresie letnim wzgl. wogóle do końca bieżącego roku, doszło ono bowiem już przypuszczalnie do punktu kulminacyjnego u pracowników umysłowych, postanowiono przeto odroczyć ostateczną decyzję na okres 3 — 4 miesięcy, tymczasowo zaś wprowadzić jedynie przedłużenie okresu wyczekiwania, uprawniającego do zasiłku 9-miesięcznego z 24 na 30 miesięcy składkowych przez zmianę odnośnego postanowienia statutu.

# IZBY PRACY.

W chwili, gdy na polski świat pracujący spadają ciosy coraz nowe i coraz cięższe, gdy do głodu bezrobotnych, do nędzy mas pracujących ma się dołączyć jeszcze pogorszenie sytuacji emerytów, gdy reprezentacja pracownicza w ciałach prawodawczych okazuje się niedostatecznie silną, aby ciosy te odeprzeć skutecznie, mimowoli myśl pracownicza zwraca się ku reformom społecznym, ku stworzeniu instytucyj prawno-publicznych, któreby dawały rękojmie należytej obrony świata pracy.

Instytucje takie posiada przemysł i handel — są to izby przemysłowo-handlowe, posiada rolnictwo — izby rolnicze, rzemiosło — izby rzemieślnicze. Nie posiada ich tylko świat pracy pomimo, że jest najliczniejszy i najbardziej ich potrzebuje, a nie posiada nie dlatego, że jest zbyt słaby, żeby przezwyciężyć opór przeciwników, lecz dlatego, że sam ich z dostateczną mocą nie pragnie, a nie pragnie, bo nic o nich nie wie, nie zna ich działania, nie uświadamia sobie ich pożytku.

Dlatego też ukazanie się w chwili obecnej książki profesora Rygiera*) o izbach pracy należy powitać z uznaniem, jako rzadki objaw zrozumienia ze strony wydawców aktualnych potrzeb pracowników. Sama książka ma znaczenie nietylko aktualne. Jest to poważny wkład do polskiej literatury społeczno-politycznej, cenny podwójnie: i ze względu na oryginalną głęboko przemyślaną koncepcję, i ze względu na popularny sposób wykładu, który pozwala bez specjalnych studjów wniknąć w skomplikowane zagadnienie i zrozumieć związek, zachodzący między wprowadzeniem instytucyj izb pracy a samorządem gospodarczym i reformą ustroju państwa, jako dalszym etapem rozwoju.

Książkę profesora Rygiera można podzielić na trzy części. Pierwsza daje uzasadnienie historjozoficzne, druga — ideologję, trzecia konkretny projekt ustawy o izbach pracy.

W pierwszej części, badając historję rozwoju społecznego w ciągu ostatnich lat 150, autor dochodzi do wniosku, że w strukturze społecznej zaszły poważne zmiany: społeczeństwa przeobrażają się ze zbiorowości indywiduów, w zbiorowości grup zawodowo-gospodarczych. Tej zmianie strukturalnej w łonie społeczeństw powinna odpowiadać zmiana w organizacji państwa, o ile ma ono uniknąć gwałtownych przewrotów politycznych, które są zawsze następstwem niedostosowania form państwowych do nowych treści społecznych. Strukturze społecznej jednostkowej odpowiada demokracja polityczna, strukturze grupowej — demokracja związków. Ponieważ grupy tworzą się na podstawie gospodarczej — demokracja zwiazków jest demokracją gospodarczą. Związki te dążą do czynnej roli gospodarczej, gdyż polityka ekonomiczna państwa przedewszystkiem odbija się na życiu klasy pracowniczej. Do roli czynnika gospodarczego w państwie pracownicy muszą się przygotować dwojako: „psychicznie — przez głęboki przełom wewnętrzny, który przekształci ich z elementu biernego w element gospodarczo czynny, zawodowo — przez systematyczne pogłębianie swej wiedzy specjalnej i ogólnej oraz przez coraz aktywniejszy udział w pracach przedsiębiorstwa". Służą do tego celu rady zakładowe w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, a w szczególności akcja spółdzielcza. Są to szkoły, które przygotowują klasę pracowniczą do udziału w samorządzie gospodarczym. Udział zaś swój klasa ta sprawować będzie zapomocą izb pracy.

Podstawowe idee ustroju izb pracy podaje druga część książki. Członkami izb z wyborów mają być wyłącznie przedstawiciele pracowników, przytem w równych ilościowo częściach pracowników umysłowych i fizycznych. Prawo wyborcze ma służyć ogółowi pracowników, (nie wyłączając państwowych i samorządowych) oraz centralom ich związków. Związki zawodowe pracowników zawodów wyzwolonych powinny być połączone organizacyjnie ze związkami pracowników najemnych. Do rad izby mogą należeć, prócz członków z wyboru, osoby kooptowane przez izbę. W radach nie mają zasiadać przedstawiciele rządu, do którego powinien należeć jedynie nadzór nad działalnością izby. Dla uniezależnienia izby od jakichkolwiek wpływów z poza sfery pracowniczej, fundusze na utrzymanie izby wpłacać mogą wyłącznie pracownicy.

Ta koncepcja uderza i pociąga samą wielkością swoją. Jest to projekt zespolenia świata pracy w jedną całość. Nikt pracujący od tej wspólnoty nie będzie usunięty, W pracy fizycznej i w pracy umysłowej, w czynnościach, służących bezpośrednim potrzebom życiowym, i w dziełach gienjuszu tkwi gdzieś w głębi wspólny pierwiastek, jeden

*) Henryk Rygier, Izby Pracy, Projekt Ustawy i uzasadnienie, str. 160. Warszawa 1932.

jedyny co do swej istoty, mimo wielości przejawów, jedyne źródło wszelkich wartości rzeczywistych — praca ludzka. Temu zapoznanemu a najcenniejszemu pierwiastkowi, idei postawienia go na równym poziomie z innemi czynnikami, kształtującemi życie, służyć będzie urzeczywistnienie projektu profesora Rygiera.

W trzeciej części książki znajduje się konkretny projekt ustawy o izbach pracy. Przygotowanie takiego projektu nie w zarysach, lecz w szczegółach, w postaci tak skończonej, że mógłby iść już pod obrady ciał ustawodawczych, jest owocem wielkiej i poważnej pracy, tem trudniejszej, że dokonana została indywidualnie, przez jednego tylko człowieka.

Książka ta powinna być przeczytana przez każdego, komu los i przyszłość klasy pracującej w Polsce nie są rzeczą obojętną.

J. G.

# Komisja Kodyfikacyjna przeciw postępowi społecznemu.

Do czynników, które,—wbrew postanowieniu art. 102 Konstytucji, że praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa, — dążą do ograniczenia praw pracowniczych, a zwłaszcza pracy umysłowej — przyłączył się pewien odłam tychże pracowników umysłowych — a mianowicie prawnicy i profesorowie uniwersytetu, — zasiadający w Komisji Kodyfikacyjnej.

Komisja ta, powołana do opracowania jednolitego dla całego Państwa Polskiego prawa tak cywilnego i karnego i to materjalnego i formalnego, przyjęła w drugiem czytaniu projekt prawa o zobowiązaniach, który m. i. zawiera w rozdz. XIII. postanowienia, dotyczące umów o pracę.

W projekcie tym zwraca przedewszystkiem uwagę to, że nie odróżnia się zupełnie pracowników umysłowych od fizycznych, ma on bowiem charakter ogólny.

Dotąd obowiązujące specjalne ustawodawstwo ochronne pracy, reguluje odrębnie umowę o pracę robotników i odrębnie pracowników umysłowych.

Do najistotniejszych zmian zaliczyć należy następujące:

**art. 478 projektu:** Pracownik obowiązany jest do pełnienia pracy nawet ponad umówioną lub zwyczajem wskazaną miarę (za dodatkowem wynagrodzeniem), jak również **do pełnienia pracy innej niż ta, do której się zobowiązał,** jeżeli z powodów nieprzewidzianych okaże się to przejściowo potrzebne.

**art. 491 proj.: Gdy stosunek pracy trwał przynajmniej pół roku,** pracownik, dla którego umówiona praca stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, zachowuje prawo do wynagrodzenia **w ciągu najwyżej 4 tygodni,** (dawniej przez 3 miesiące) chociażby w pełnieniu pracy doznał bez swej winy przeszkody skutkiem choroby, wypadku, powołania go na ćwiczenia wojskowe oraz z innych ważnych, a od niego niezależnych przyczyn.

**art. 497 projektu: Stosunek zawarty na próbę** może być w pierwszym miesiącu rozwiązany przez każdą ze stron **każdego czasu za 3-dniowem wypowiedzeniem** (dotąd 1-go lub 16-go dnia miesiąca kalendarzowego po uprzedniem 2-tygodniowem wypowiedzeniu).

**art. 499 proj.:** Jeżeli w umowie nie oznaczono terminu wypowiedzenia, wypowiedzenie umowy może nastąpić:

1) przy wynagrodzeniu dziennem — każdego dnia na dzień następny,
2) przy wynagrodzeniu tygodniowem—najpóźniej na 3 dni naprzód na koniec tygodnia kalendarzowego,
3) **przy wynagrodzeniu miesięcznem —najpóźniej na 14 dni naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego** (dotąd na 3 miesiące naprzód z tem, że miesiąca, w którym wymówienie nastąpiło, nie wliczało się do okresu wymówienia).

Dalej wprowadza projekt dla pracowników, pełniących usługi wyższe, a zatrudnionych 5 lat — wymówienie na 6 tygodni przed upływem kwartału kalendarzowego, zaś stosunek pracy, który trwa 20 lat, może być wypowiedziany przez pracodawcę na 6 miesięcy na koniec kwartału.

**art. 505 proj.: Wszelkie wzajemne roszczenia** pracodawców i pracowników, o ile nie uległy wcześniejszemu przedawnieniu, **przedawniają się z upływem 6 miesięcy,** licząc od dnia ustania stosunku pracy (dotąd w/g praw dzielnicowych 5, 3 lub 2 lata).

**art. 507 proj.:** Jeżeli rodzaj zajęcia przeszkadza pracownikowi w poszukiwaniu innej pracy, pracodawca obowiązany jest po wypowiedzedzeniu, na żądanie pracownika, pozostawić mu **odpowiedni** po temu czas, nie uszczuplając wynagrodzenia (dotąd conajmniej 3 dni w miesiącu, a więc 9 dni w okresie 3-mies. wypowiedzenia).

Sprawy takie jak zakaz wymówienia pracy w okresie choroby, urlopu, ćwiczeń wojskowych, dalej odprawa dla wdowy po pracowniku — zostały zupełnie pominięte.

Jakkolwiek stanowisko organizacyj pracowniczych, poparte przez Ministerstwo Pracy podczas wstępnego opracowywania tego projektu wyrażało się w tem, uregulowanie dziedziny stosunków służbowych pracowników najemnych należy pozostawić ustawodawstwu socjalnemu, pozostawiając kodeksowi cywilnemu sformułowanie ogólnych zasad umów o pracę — Komisja Kodyfikacyjna stanowiska tego nie podzieliła i w omówionym projekcie uregulowała całkowicie dziedzinę umów o pracę.

Trudno sobie wyobrazić, aby, po wejściu tego prawa w życie, przepisy, zawierające korzystniejsze postanowienia, ocalały, gdyż czynniki zainteresowane niewątpliwie rozpoczną akcję, domagającą się

dostosowania ustawodawstwa socjalnego do kodeksu cywilnego.

Zaniepokojeni wytworzoną sytuacją przedstawiciele naszej centrali Unji Z. Z. P. U. w Warszawie zgłosili się na audjencję u Pana Wiceministra Sprawiedliwości, który oświadczył, że projekt Komisji nie będzie wniesiony na drogę ustawodawczą bez wysłuchania opinji zainteresowanych organizacyj pracowniczych, a pozatem sprawa ta nie jest wogóle aktualną przed r. 1933.

**Czy jednak opinja przedstawicieli związków, chociaż wysłuchana, zostanie uwzględniona?**

* * *

Sprawa powyższa była przedmiotem obrad plenarnego zebrania zarządu naszego Związku w dniu 22 maja b. r., w wyniku których uchwalono jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Zebrani protestują energicznie przeciw projektowi Komisji Kodyfikacyjnej, pogarszającemu stan prawny, ustalony w dekrecie o najmie pracy umysłowej, z 16/3. 1928 r. i wyrażają ubolewanie, że ludzie nauki, zamiast hołdować hasłom postępu społecznego, starają się cofnąć ustawodawstwo pracy do stanu, przypominającego stosunki pańszczyźniane, gdyż nawet ustawodawstwo byłych zaborców gwarantowało pracownikom dalej idące uprawnienia".

K. O.

# Dobrobyt Państwa a dobrobyt pracownika.

(Artykuł dyskusyjny).

Sfery gospodarcze wmawiają w społeczeństwo, że kryzys obecny da się usunąć przez ożywienie eksportu, zwiększenie czasu pracy i zmniejszenie świadczeń socjalnych. Wynikiem tej akcji jest wniesiony ostatnio do Sejmu przez rząd projekt ustawy, zmieniający dotychczasowe podstawy ubezpieczeń i świadczeń socjalnych.

Projekt ten, ze względu na nowe ciężary, jakie grożą ubezpieczonym, spotkał się ze zrozumiałem zdziwieniem świata pracy.

Nasuwają się mimowoli pytania:

Co jest zadaniem przemysłu?

Do czego służy eksport?

Jakie są prawdziwe przyczyny dzisiejszej ruiny gospodarczej i w jaki sposób można uniknąć ostatecznej katastrofy?

Jedynem i wyłącznem zadaniem przemysłu jest zaspakajanie potrzeb społeczeństwa i państwa. Pracujemy przecież zwykle w tym celu, by zaspokoić swoje potrzeby życiowe i potrzeby organizacji państwowej.

Jeśli przemysł stara się o zaspokojenie potrzeb innych, oprócz wymienionych, to zadania swego wobec państwa i społeczeństwa nie spełnia.

Nie wszystkie potrzeby ludzi mogą być zaspokojone w granicach państwa własnego — i dlatego posługujemy się eksportem i importem. Nadmiar własnych wyrobów wywozimy do sąsiadów, aby za otrzymane stąd pieniądze nabyć u nich inne przedmioty, niewytwarzane u siebie, a obficie produkowane w innych państwach.

Jak długo odbywa się ta wzajemna zamiana wytworów pomiędzy państwami, tak długo życie gospodarcze płynie normalnie.

Dzisiejsza polityka finansowo - lichwiarska sfer gospodarczych uczyniła z eksportu narzędzie, niszczące organizm społeczno-państwowy, ponieważ obecnie wywozi się z własnego kraju wszystko, co się tylko da — i to nie w celu wymiany towarowej, ale w celach zysku, kosztem licho wynagradzanej pracy i niezaspokojonych potrzeb rynku wewnętrznego, t. j. pracującego społeczeństwa. Tak dzieje się z cukrem, węglem, drzewem, zbożem, mięsem i t. d. W dodatku państwo, z podatków, wpłacanych przez społeczeństwo, wypłaca czynnikom gospodarczym premje wywozowe. Ci sami eksporterzy zwracają się jeszcze do rządu o pokrycie ich strat, wynikłych wskutek oszukańczych machinacyj giełdowych finansjery międzynarodowej, jak to miało miejsce ostatnio, gdy, wskutek spadku funta angielskiego o 30%, tylko pewna część naszych sfer poniosła około 10 miljonów funtów strat, jak o tem doniosły wstydliwie niektóre dzienniki.

A ile wkładów nie ujawnionych znajduje się w bankach angielskich, w Ameryce, Bazylei, Szwajcarji — Bóg jeden wie...

W państwie naszem wytwarza się towarów rocznie za sumę 14 miljardów zł., to znaczy, że dla tej wytwórczości zużyto pracy ludzkiej za 14 miljardów zł. W normalnych więc warunkach cała ta suma powinna być wypłacona ludności pracującej, która znów za te 14 miljardów wykupując całkowicie wytworzone przez siebie towary, utrzymuje stałą konjunkturę, dzięki czemu nie może powstać nadmiar produkcji, a więc nie powstanie i kryzys gospodarczy wraz z jego skutkami, jak bezrobocie, bieda ludności i państwa.

Przy obecnym systemie gospodarczym, nie wypłaca się ludności całej tej sumy, lecz daleko mniej, bo około 8 miljardów zł., w czem mieszczą się też i wynagrodzenia samych sfer gospodarczych, liczone hojną ręką, bo dla siebie przez pracodawców przeznaczone.

Społeczeństwo, otrzymując za pracę 8 miljardów, za tę tylko sumę może wykupić towary. Towary zaś pozostałe, wartości 6 miljardów zł, stanowią czysty zysk sfer gospodarczych.

Tego zysku w towarach na rynku wewnętrznym zbyć nie można, ponieważ społeczeństwu brak owych 6 miljardów zł. niedopłaconych mu za jego pracę. Szuka się zatem rynków zagranicznych. Ale i tam panują stosunki identyczne, gdyż chciwość zysków ogarnęła już całą kulę ziemską.

Cóż z tym towarem zrobić? — Otóż wywozi się go za granicę po cenie bylejakiej, aby tylko osiągnąć pewną gotówkę, którą lokuje się natychmiast w bankach zagranicznych. Cena wówczas nie odgrywa wielkiej roli, gdyż ten towar — zysk osiągnięty został darmo, bez wynagrodzenia pracy ludności, zajętej przy jego wytwarzaniu.

Przed takim dzikim wywozem (dumping) bronią się wszakże sfery gospodarcze zagraniczne i pod ich naciskiem rządy poszczególnych krajów ustanawiają sztuczne barjery dla ochrony swoich sfer w formie ceł, które często są wyższe, aniżeli wartość samego

towaru. W takiej sytuacji o wywozie mowy już być nie może, bo nikt nie ma zamiaru dopłacać, aby się pozbyć nagromadzonych towarów.

Wówczas, nie mając zbytu, sfery gospodarcze zmuszone są kurczyć swą produkcję, zamykają stopniowo warsztaty pracy, redukują pracowników.. i powstaje kryzys.

Należy więc z całą stanowczością stwierdzić, że kryzys jest wynikiem z gruntu wadliwej i niesprawiedliwej polityki gospodarczej, którą charakteryzuje karygodny egoizm i niepohamowana chciwość oraz lichwa sfer, w których ręku spoczywa dzisiaj wytwórczość dóbr materjalnych.

Państwo utrzymuje się z podatków. Podatki te są preliminowane w obecnym czasie od osób, obywateli, towarów (podatki osobowe i spożywcze) i gruntowy, jedyny, nieznaczny podatek od warsztatów pracy.

Jednakże w międzyczasie sfery gospodarcze uzyskują od rządów zwrot nałożonych podatków, celem umożliwienia im zbytu towarów-zysków zagranicą, co mogą uskutecznić tylko dzięki obniżeniu cen tych towarów kosztem podatków na rzecz państwa.

Państwo zmuszone jest wtedy szukać innego źródła na pokrycie niedoboru budżetowego, powstałego z tego powodu i nakłada nowe podatki, które obciążają towary i konsumentów wewnątrz kraju.

Im wszakże, na skutek wznoszonych barjer celnych, wywóz coraz bardziej się kurczy, tem większa powstaje nadprodukcja, t. z. niespieniężony zysk towarowy sfer gospodarczych i tem bardziej pogłębia się kryzys. Zakłady przemysłowe w dalszym ciągu zmniejszają swą produkcję i redukują pracowników.

Równocześnie zmniejsza się ilość płatników podatkowych, zmniejszają się wpływy państwa z monopoli i całego szeregu innych źródeł, co w rezultacie przynosi deficyt budżetowy i nędzę państwa.

Czynniki gospodarcze, chcąc wówczas przyjść państwu z „pomocą", proponują zaciąganie pożyczek zagranicznych. Pożyczki zagraniczne wmawia się państwu w tym celu, aby ciągnąć dalsze zyski z pieniędzy własnych, które wtedy wracają do kraju w obcej walucie, ale też pod opieką obcych rządów i znowu pogrążają zarówno świat pracy jak i państwo w coraz to gorszą nędzę.

Nie mogąc w wyniszczonym kraju osiągnąć większych zysków, sfery gospodarcze zaczynają zwykle sprzedawać zagranicę same warsztaty pracy, co nazywa się „przyciąganiem kapitałów zagranicznych", a co kwalifikuje się poprostu jako zdrada stanu.

Mamy zatem do czynienia nie z pożyteczną działalnością gospodarczą w znaczeniu twórczem ze strony tych sfer, lecz z likwidacją gospodarki, bo jakżeż inaczej nazwać rezultaty dotychczasowych „posunięć" tych sfer:

60% warsztatów pracy w rękach obcych, państwo zadłużone, zakłady przemysłowe unieruchomione, zdobycze socjalne zagrożone, nędza powszechna i rozpacz ludzi.

Stan, jaki obecnie obserwujemy, nie ulegnie zmianie na lepsze bez zasadniczych zmian samego systemu gospodarki, gdyż obecny świat przemysłowo-finansowy przywilejów swych dobrowolnie się nie wyrzeknie i nic nowego, oprócz dalszych widoków na łatwe zyski, nie wymyśli.

Jednakże pozostaje jeszcze państwo i społeczeństwo, dwa główne czynniki gospodarcze, które muszą nareszcie zrzucić jarzmo, narzucone im chytrze przez dotychczasowych finansistów międzynarodowych, muszą pomyśleć samodzielnie nad nowemi metodami gospodarki społecznej i państwowej, które należy wprowadzić niezwłocznie w życie, jeśli nie chcemy stoczyć się na skraj przepaści, skąd na ratunek może już być zapóźno.

Uratować nas może tylko gruntowna reorganizacja gospodarcza, polegająca na opodatkowaniu jedynie i wyłącznie warsztatów pracy. To opodatkowanie zmusi sfery gospodarcze do produkcji bez oglądania się na zyski, a tylko dla samej wytwórczości i przywróci równowagę społeczną, naruszoną podatkami osobowymi i spożywczymi.

Tylko wówczas państwo będzie miało zapewnioną równowagę budżetową z tendencją do rozwoju, dzięki ogólnemu dążeniu do zwiększania wytwórczości, a pracownicy otrzymają pracę i stały dobrobyt oraz zagwarantowane przez państwo ubezpieczenie emerytalne z zasobnego skarbu państwa i wolność osobistą.

Oczywiście wtedy zyski odejdą wśród smutku sfer gospodarczych do krainy z tysiąca i jednej nocy, ale też niezadowolonych z tej odmiany losu dzisiejszych likwidatorów — będzie można z wielką korzyścią dla państwa i społeczeństwa — odstąpić innemu państwu, które, kontynuując uporczywie ich dotychczasowe metody, zmierza nieświadomie do własnej zguby.

*Alfa*

# KOEHLER.

(Od specjalnego wysłannika „Jutra Pracy".)

Jedziemy do położonego o 44 klm od Warszawy Żyrardowa, w którym wylęgła się ta okropna zbrodnia. Pociąg niemal pusty. To symbol kryzysu. Jakaś kobieta w chustce, kilkoro mizernych dzieci, w połatanej garderobie, których bladych policzków nie zdoła ubarwić rumieńcem podmiejskie powietrze. Wzdłuż torów kolejowych wynędzniałe, o suchotniczym wyglądzie, kobiety zbierają odpadki węgla pogubione przez przechodzące lokomotywy. Niewesoły widok.

Sam Żyrardów sprawia jeszcze bardziej przygnębiające wrażenie. Ludzie nędznie ubrani, suną z otępiałemi twarzami wzdłuż opuszczonych i odrapanych murów. Gdzieniegdzie tylko błyśnie w oknie czysta zasłonka i doniczka kwiatów. To mieszkania tych, którzy jeszcze pracują.

Odszukaliśmy jednego z pracowników Żyrardowa. Przedstawiamy cel przyjazdu. Wita nas uprzejmie, ale dość wymuszenie.

—Cóż, zbrodnia jest zbrodnią. Zresztą to jego osobista sprawa.

Zaczynamy rozmawiać o sprawach ogólnych. Okazuje się, że mamy wspólnych przyjaciół, działaczów zawodowych. Stopniowo rozmowa staje się szczersza.

— Widzi pan, panie redaktorze, każdy z nas tutaj drży przed utratą posady. Dlatego wszędzie spotka pan nieufne i podejrzliwe spojrzenie, którem witają obcego. Między sobą znają się wszyscy i... także sobie nie ufają.

— Dlaczego?

— Panie, tu za byle głupstwo wyrzucają na ulicę. Nieboszczyk, o umarłym nie chcę mówić źle, ale prawdę mówiąc, miał rękę co się zowie „ciężką".

Gdy przyjeżdżał, a, wbrew temu co pisze prasa, przyjeżdżał często, wszystko zamierało w oczekiwaniu nowych nieszczęść. Robotnicy musieli codziennie przychodzić o dwie godziny wcześniej, aby oczyścić krosna, gdyż za najmniejszy nieporządek wyrzucał z pracy. Nie dosypiali więc i pracowali codzień dwie godziny dodatkowe darmo. Zdarzało się, że gdy wchodził do warsztatu, a któryś z pracujących podniósł głowę na wchodzącego, tracił natychmiast posadę „za próżniactwo".

Nadchodzą koledzy naszego interlokutora, również pracownicy Zakładów Żyrardowskich. Krótka prezentacja, przenikliwe spojrzenia. Po chwili rozmowa staje się ogólna.

—To nie pierwszy wypadek.— mówi jeden— w zeszłym roku strzelała do niego jedna z urzędniczek, ale któryś z kolegów podbił jej rękę. Ale wtedy dyrekcja sprawę zatuszowała. Skończyło się na wyrzuceniu pracowniczki. Wogóle dyrektor Koehler gnębił pracowników niesłychanie. Kiedyś spotkał w eleganckiej restauracji jednego ze swych urzędników. Nazajutrz został on zwolniony. Kiedy w zeszłym roku ogłoszono składki na bezrobotnych, Koehler posłał urzędnikom listę do podpisu, polecając zadeklarować po 2 procent miesięcznie. Czterech pracowników zadelarowało po 1 procent, tłumacząc się, że już wcześniej zadeklarowali tyleż za pośrednictwem związku. Następnego dnia dyr. Koehler kazał obciąć im płace o 10 procent.

— **A ile dała dyrekcja na bezrobotnych?** — zapytujemy.

Spojrzeli na mnie zdumieni.

— **Dyrekcja?! Ani grosza!**

— Nie pozwalał urzędnikom palić przy pracy. Jedna z pracownic poszła do tualety na papierosa. Wszedł tam przypadkiem i poczuwszy dym zaczął się dobijać. Potem postawił przy drzwiach woźnego z rozkazem aby przyprowadzono „delikwentkę" do niego, gdy wyjdzie. Została zredukowana.

— Redukował urzędników-Polaków z pensjami 200 — 400 złotych i przyjmował na ich miejsce francuzów z płacą **500 — 2.000 dolarów!**

— W zeszłym roku wstawił do bilansu **7 miljonów złotych, jako koszty przejazdów naczelnego dyrektora**.

— A czy prawdą jest, co pisze prasa, że przywożono z zagranicy gotowe tkaniny, stemplowano cechą „Zakładów Żyrardowskich" i wysyłano na rynek jako wyrób polski?

Popatrzyli na siebie niespokojnie.

— Co tu owijać w bawełnę — rzekł wreszcie gospodarz — redaktor jest kolegą z ruchu zawodowego. Prawda. Były i inne rzeczy. Przyjeżdżały tu nawet różne komisje...

— No i...

— Ech — machnął ręką — dyr. Koehler miał na swoje usługi pewnego ustosunkowanego b. parlamentarzystę. Pomiatał nim coprawda tak, jak wszystkimi Polakami, ale ten mu służył wiernie swoimi „stosunkami".

— A co koledzy myślą o Blachowskim?

— Był więźniem politycznym, miał życie ciężkie, a tu **od paru lat panuje taka atmosfera że można dostać rozstroju nerwowego**.

Wymówiono mu pracę. Zażądał zamiast wymówienia trzymiesięcznej odprawy. Obiecano mu pod warunkiem, że przedtem wyprowadzi się z fabrycznego mieszkania. Wyprowadził się, a wtedy nie dotrzymali umowy. Tymczasem żonę zredukowali, przecież dwoje dzieci woła jeść...

* * *

Opuszczamy to kwitnące przed wojną, a dziś zrujnowane przez kapitał francuski miasto, z uczuciem przygnębienia.

# Kronika zagraniczna.

## NIEMCY.

### Kongres Generalnej Federacji Urzędników.

Generalna Federacja Urzędników (Allgemeiner Freier Angestelltenbund) odbyła swój czwarty kongres w Lipsku w d. 5.— 7. października 1931 r. Na dzień 31 grudnia 1930 r. organizacja ta liczyła 14 związków, grupując **475.190** członków.

Kongres obradował nad sprawami zawodowemi i gospodarczemi i powziął szereg rezolucyj, z których najważniejsze przytaczamy w streszczeniu:

#### Reglamentacja międzynarodowa czasu pracy.

Na 14-tej sesji Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła w czerwcu 1930 r. projekt konwencji o czasie pracy dla urzędników. Chociaż konwencja ta nie daje zadośćuczynienia wszystkim żądaniom tej kategorji pracowników, to jednak organizacje urzędnicze zaaprobowały ją, albowiem jest to po raz pierwszy, że czas pracy został w sposób międzynarodowy określony na 8 godzin. Kongres wzywa Rząd do jaknajszybszej ratyfikacji tej konwencji.

#### Ubezpieczenia społeczne.

Rząd nosi się z zamiarem przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych w celu wyrównania deficytu powstałego z kryzysu gospodarczego. Jakaby nie była ta reforma, to zawsze sytuacja gospodarcza będzie miała wpływ na budżet ubezpieczeń. Sytuacja gospodarcza jest niewątpliwie ciężka, lecz sytuacja klas pracujących jest jeszcze cięższa, a zatem zmniejszenie świadczeń ubezpieczeniowych jest niemożliwe, bowiem środek taki zniszczyłby to co pozostaje jeszcze z zabezpieczenia pracownika.

Należy przedewszystkiem unikać czerpania z rezerw ubezpieczeń urzędniczych na cele wyrównania budżetu ubezpieczeń od niezdolności do pracy robotników, jak również ubezpieczeń górników.

### Umowy zbiorowe.

Kongres protestuje energicznie przeciwko projektom pracodawców dotyczącym reformy umów zbiorowych i żąda, aby żadne zmiany nie zostały wprowadzone do tej ustawy, bowiem umowy zbiorowe, obok ubezpieczenia od bezrobocia, stanowią jedyne zabezpieczenie przeciw pogorszeniu warunków bytowania urzędników.

### Rynek pracy i ochrona bezrobotnych.

Ostatnie środki zaradcze Rządu naruszyły charakter ubezpieczeń od bezrobocia. Należy bezwzględnie utrzymać dotychczasowe stawki świadczeń na rzecz bezrobotnych.

Kongres przeciwstawia się wszelkim zakusom skasowania reprezentacji organizacyj związkowych w łonie organów kierowniczych w ubezpieczeniach od bezrobocia.

### Polityka gospodarcza.

Pierwszym zadaniem na przyszłość musi być zagwarantowanie rzeszy urzędniczej możliwości do życia i sprawiedliwy podział środków pracy. Należy zmniejszyć koszt produktów rolnych i ustalić czas pracy na 40 godzin tygodniowo. Gospodarkę obecną należy zastąpić gospodarką, która czuwałaby nad lepszym podziałem kapitałów przez banki, nad kontrolą cen i zysków, nad uzgodnieniem polityki handlowej celem nagięcia jej do zasad współpracy międzynarodowej. Z drugiej strony Rządowi przypaść musi większy udział w stanie posiadania środków produkcji.

## Kongres Urzędników Bankowych.

Generalna Federacja Urzędników Bankowych (AllgemeinerVerband der Deutschen Bank Angestellten) odbyła swój 10-ty kongres w Berlinie w dniu 7 — 8 listopada 1931 r.

Liczba członków Federacji wynosiła w końcu 1930 r. 10.633, podczas gdy pod koniec roku 1928 liczba ta osiągnęła 11.526 członków. Zmniejszenie tej liczby przypisać należy redukcjom przeprowadzonym w bankach.

Kongres uchwalił rezolucję, dotyczącą polepszenia sytuacji gospodarczej w Niemczech, która zawiera następujące postulaty:

1). Polityka zewnętrzna oparta na porozumieniu międzynarodowem i zbliżeniu narodów. Jest to jedyna polityka, która pozwoli na uzyskanie długoterminowych kredytów zagranicznych.

2). Kontrola publiczna monopolów i kartelów. Walka energiczna przeciwko cenom ustalanym przez monopole. Zniesienie pomocy państwowej dla celów utrzymania cen, zwłaszcza w przemyśle górniczym, hutnictwie i rolnictwie. Powzięcie energicznych środków celem przeszkodzenia nowej podwyżce cen.

3). Reforma prawodawstwa o spółkach akcyjnych. Współpraca związków i rad zakładowych w kontroli wszystkich wielkich przedsiębiorstw bankowych, handlowych i przemysłowych. Zorganizowane kierownictwo polityki kredytowej. Energiczne środki przeciw tezauryzacji dewiz i ucieczce kapitałów.

4). Zniesienie sekretu bankowego. Środki dyplomatyczne dla otrzymania legalnej pomocy międzynarodowej w celu stwierdzenia depozytów zagranicą papierów wartościowych niemieckich, tamże potajemnie zdeponowanych (pieniędzy, weksli, udziałów, własności ziemskich i t. p), aby można było je zwrócić do Niemiec lub użyć je na otrzymanie kredytów. Konfiskata wszelkich niezadeklarowanych papierów wartościowych.

5). Ogłaszanie list podatkowych. Podwyżka podatków od dużych dochodów, wielkich majątków i znacznych spadków, w celu przysporzenia zasobów na pomoc dla bezrobotnych.

6). Utrzymanie umów zbiorowych, gwarancji w razie zatargów (arbitrażu) i powzięcie środków zakazujących zawierania umów indywidualnych na warunkach gorszych od tych, jakie są objęte umową zbiorową. Oficjalna polityka zarobkowa, zmierzająca do zwiększenia siły nabywczej rzeszy pracowniczej. Lepszy podział możliwości pracy przez ustawowe ustalenie 40-to godzinnego tygodnia pracy.

---

## AUSTRJA.

### Kongres Federacji Urzędników (niezależnych)

Federacja Urzędników (niezależnych)—Gewerkschaftsbund der Angestellten — należąca do Federacji Międzynarodowej Związku Urzędników (niezależnych) odbyła swój 3-ci kongres w Wiedniu w d. 10. i 11. października 1931 r. Na kongresie tym uchwalono rezolucję, treść której brzmi w skrócie.

„Kongres wzywa Rząd do powzięcia środków, celem obniżenia kosztów utrzymania.

Kongres protestuje przeciwko usiłowaniom zniesienia umów zbiorowych i oświadcza, że obecnie niemożliwą jest obniżka zarobków. Winien być wprowadzony system arbitrażowy, podobny do tego, jaki istnieje w Niemczech.

Kongres wzywa Rząd do uruchomienia robót publicznych w celu stworzenia możliwości pracy.

Projekt ustawy przeciw piastowaniu kilku urzędów naraz winien być wprowadzony jaknajprędzej, a to w celu zmniejszenia bezrobocia.“

---

## HISZPANJA.

W dniu 26 listopada 1931 r. dziennik „Gaceta de Madrid“ ogłosił tekst nowej ustawy, wydanej przez Rząd Republiki Hiszpańskiej, o umowie o pracę.

Ustawa dotyczy umów indywidualnych i zbiorowych i określa obowiązki pracowników względem pracodawców, czas trwania umowy, powody do zerwania lub unieważnienia tejże, sposób wypłacania zarobków i t. p.

---

## FRANCJA.

### Projekt restrykcji w użyciu siły roboczej cudzoziemskiej we Francji.

Różne projekty ustaw przedłożone ostatnio, a mające na celu uszczuplenie zatrudnienia siły roboczej cudzoziemskiej we Francji, były przedmiotem obrad w Izbie Deputowanych na posiedzeniach w dn. 15 i 25. grudnia 1931 r. Postanowiono zatrzymać się na „projekcie ustawy, dążącej do ochrony siły roboczej narodowej". Propozycja ta nie była jeszcze rozpatrywana przez Senat.

W głównych zarysach projekt ten wysuwa zatrudnienie najwyżej 10% siły roboczej cudzoziemskiej w przedsiębiorstwach rządowych, publicznych w dokach, warsztatach okrętowych. Propozycja ta zmniejsza się do 5% tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, pracujących na rachunek koncesjonarjuszów rządowych.

Co się tyczy przedsiębiorstw prywatnych, przemysłowych lub handlowych, to specjalne dekrety określą proporcję zatrudnienia pracowników cudzoziemskich, a to stosownie do zawodu, do rodzaju przemysłu, na całem terytorjum lub w danym rejonie. Dekrety takie wydawane będą na prośbę zainteresowanych organizacyj narodowych lub regjonalnych pracodawców lub robotników.

Każdy cudzoziemiec życzący sobie przyjechać do Francji w celu zarobkowania, musi zaopatrzyć się w specjalne zezwolenie Ministerstwa, przyznane mu po porozumieniu się tegoż resortu z państwowym urzędem pośrednictwa pracy.

Każdy cudzoziemiec znajdujący się już we Francji może być zatrudniony dopiero po otrzymaniu takiego zezwolenia. Zezwolenie w mowie będące nie może być odmówione cudzoziemcom ożenionym z francuskami, byłym kombatantom armij aljanckich, wygnańcom politycznym, cudzoziemcom ojcom dzieci francuzów oraz poszkodowanym od nieszczęśliwych wypadków przy pracy a korzystającym z renty na mocy ustawy francuskiej o wypadkach przy pracy.

Specjalny dekret ustali również warunki pracy pracowników sezonowych i zamieszkałych na pograniczu, a pracujących wewnątrz kraju.

Wszelkie odstąpienia od tej ustawy mogą być zatwierdzane jedynie dekretami, po zaopinjowaniu ich przez Radę Narodową do spraw robocizny (Conseil National de la main - d'oeuvre).

Znaczne kary mają być nakładane na pracodawców za przekroczenie przepisów ustawy, normującej odsetek zatrudnienia siły roboczej cudzoziemskiej, poza sankcjami ustanowionemi przez ustawę francuską z dn. 11. sierpnia 1926 r. o ochronie rynku pracy narodowej.

## SOWIETY.

Komisarjat Pracy postanowił wprowadzić, począwszy od 1-go lutego 1932 r., pewne zmiany w dotychczasowym sposobie uposażeń służbowych funkcjonarjuszów i urzędników państwowych.

System stałych wynagrodzeń służbowych, określony na podstawie statutu dla funkcjonarjuszów, pozostaje bez zmiany w administracjach i urzędach państwowych, natomiast nie będzie rozciągnięty na urzędników biurowych zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych. Pensje tych ostatnich ustalane będą nadal zapomocą umów zbiorowych. Każda poszczególna instytucja posiadać będzie na przyszłość wiele kategoryj płac z odstępami 10-procentowemi celem pobudzenia gorliwości pracowników. Każda poszczególna administracja decyduje w swym zakresie o wynagrodzeniu, jakie przyznać należy danemu pracownikowi. W żadnym wypadku pracownicy o różnych kwalifikacjach nie mogą być wynagradzani jednakowo, nawet gdyby spełniali identyczną pracę.

Wynagrodzenie za daną pracę stosowane będzie do wszystkich urzędników, których wydajność ilościowa i jakościowa może być łatwo skontrolowana lub oszacowana. Otrzymują oni 100% swego zarobku. Zarobek ten może być zmniejszony w razie niewykonania danej pracy lub zwiększony, o ile pracy tej wykonano więcej. Praca źle wykonana z winy pracownika nie będzie wynagradzana. To samo stosuje się do przerw w pracy z winy pracownika. Za przerwę w pracy, która nastąpiła nie z winy pracownika, zapłata wynosić będzie 50% wynagrodzenia statutowego.

O ile z powodów technicznych wynagrodzenie za daną pracę nie będzie mogło być ustalone, zostanie wprowadzony system premji. W tym celu wynagrodzenia stałe zostaną zmniejszone tej kategorji pracowników o 10 — 15%, a dobre wykonanie pracy da dopiero prawo do otrzymania premji ponad ustalone wynagrodzenie.

O ile urzędnik stale wykonywać będzie swą pracę w sposób niezadowalający, dana administracja może zmniejszać jego uposażenie w granicach ustanowionych statutem dla funkcjonarjuszów i urzędników państwowych.

**E. M.**

# Kronika sądowa.

### Znowu nieżyciowa interpretacja Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd Najwyższy, jako sąd rewizyjny...., w sporze... pomocnika handlowego w... powoda, działającego przez adwokata... przeciw firmie... pozwanej, działającej przez adwokata... o 5.221 zł. 32 gr., wskutek rewizji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, jako sądu odwoławczego z dnia 3. marca 1931 r. L. cz. II. Bc. 1169/30, którym ten Sąd wskutek odwołania powoda zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 11. października 1930 r. L. cz. II. Cg. J. 43/30, po wysłuchaniu wniosku Wiceprokuratora S. N. na posiedzeniu niejawnem,

p o s t a n o w i ł:

Rewizji nie uwzględnić.

U z a s a d n i e n i e:

Rewizja, oparta na przyczynach z § 503. L. 1. 3. i 4. p. c. jest bezzasadna.

Przesłanka faktyczna, że strony umówiły, iż powód za pracę w godzinach nadliczbowych pobierać będzie od pozwanej w naturze zupełne utrzymanie wraz z praniem bielizny, nie jest sprzeczną ze stanem aktów, bo zgodna jest z zeznaniami dowodowemi w charakterze strony słuchanej... O ile zaś powód przyczynę rewizyjną z § 503. L. 3. p. c. opiera na kwestjonowaniu wiarygodności zeznań... są wywody rewizji oczywiście chybione, bo zaskarżenie oceny dowodowej jest w przewodzie rewizyjnym niedopuszczalne (§§ 498/1, 503 i 513 p. c.)

Pogląd prawny sądu odwoławczego jest zupełnie trafny. Powód sam zeznał, że w czasie pracy u pozwanej firmy od listopada 1927 do końca września 1929 nie upominał się o płacę za godziny nadliczbowe. Uznać zatem należy postępowanie powoda, który w czasie trwania służby nie zgłasza się, wcale o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe a czyni to dopiero po rozwiązaniu stosunku służbowego drogą skargi, za sprzeczne z zasadami dobrych obyczajów i uczciwości w obrocie.

Rzeczą powoda było zaraz po przepracowaniu godzin nadliczbowych przedłożyć ich zestawienie pozwanej firmie do skontrolowania, czy praca w godzinach nadliczbowych była konieczna i uzasadniona. Jeżeli tego nie uczynił, to postępowanie jego z jednej strony nie dało się pogodzić z powołanemi wyżej zasadami z § 863 u 2. i 914 k. c., a z drugiej strony wyłączyło możność stwierdzenia i ustalenia rozmiaru tej pozanormalnej pracy, za której wykonanie mógłby domagać się wynagrodzenia, stosownie do art. 16. ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 Nr. 2, poz 7) i dlatego odnośnemu roszczeniu powoda zbywa na podstawie prawnej.

Powód wprawdzie zeznał, że prosił o zmniejszenie godzin pracy, gdyż niejednokrotnie praca trwała i po zamknięciu sklepu, lecz tego nie można uważać za równoznaczne z żądaniem zapłaty za godziny nadliczbowe.

A zresztą powód pobierał wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, bo oba sądy niższych instancyj zgodnie i niewadliwie ustaliły, że powód zawarł z pozwaną firmą ustną umowę o pracę tej treści, że za pracę w godzinach nadliczbowych będzie otrzymywał pełne utrzymanie w naturze, mieszkanie, pranie, wszystko w wartości razem 120 zł. miesięcznie.

Wyroki zatem sądów niższych instancyj, oddalające powoda z tem roszczeniem, są prawnie uzasadnione.

## Sprawa udzielania urlopów w okresie wymówienia ostatecznie rozstrzygnięta.

Kwestja udzielania pracownikom przez pracodawców urlopów w okresie trzechmiesięcznego wypowiedzenia była sprawą żywo obchodzącą pracowników. Aczkolwiek zarówno instytucja trzechmiesięcznego wypowiedzenia lub odszkodowania, jako też prawo do urlopu miesięcznego stanowiły dwa niezależne od siebie uprawnienia pracownicze, płynące z odrębnych tytułów prawnych, to jednak pracodawcy usiłowali w okresie ostatnich dwóch lat przeprowadzić kumulację tych dwóch uprawnień, narzucając pracownikom siłą to stanowisko. Koncepcję tę również forsowano usilnie we wszystkich instancjach sądowych.

Organizacje pracownicze przeciwstawiały się podobnemu stanowisku z punktu widzenia interesów świata pracy, opierając się na wyraźnych tekstach ustawowych. W 1931 r. w instancjach sądowych na terenie Rzeczypospolitej zapadały w tej sprawie najsprzeczniejsze wyroki, kwestją tą również zajmował się w 1931 r. Sąd Najwyższy, wydając orzeczenia, stanowiące o niedopuszczalności kumulacji tych dwóch uprawnień.

Ostatnio, wydając w tej sprawie nowe orzeczenie, Sąd Najwyższy postanowił tezę orzeczenia **wpisać do księgi zasad prawnych**, co ma dla świata pracy znaczenie niezmiernie doniosłe, gdyż odtąd Sąd Najwyższy będzie uważał sprawę tę rozstrzygniętą raz na zawsze. Wpisanie orzeczenia do księgi zasad prawnych wiąże normalne komplety orzekające Sądu Najwyższego, rozstrzygające później analogiczne sprawy.

Poniżej podajemy tekst tezy tego orzeczenia:

**Art. 1 ust. z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 40/22, poz. 334).**

„Pracodawca **nie może żądać** od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia.

Zasadę tę Sąd Najwyższy postanowił wpisać do księgi zasad prawnych".

N. I. C. 929/31, 946/31 i 1139/31 z dnia 21.XII. 1931 r.

## Przedłużenie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych

W Dz. U. Nr. 27 z 31. marca 1932 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29. marca 1932 r. o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Moratorjum to w brzmieniu noweli do ustawy z dn. 7. listopada 1931 r., obejmujące czasokres od 1. listopada do 31. marca, zostało przedłużone na rok 1932 do 31. października.

W praktyce więc eksmisja z mieszkań służbowych nie może być przeprowadzana do końca marca 1933 roku.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia.

**Żądamy usunięcia z posad zbędnych cudzoziemców.**

# Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

## Oddział w Trzebini.

W dniu 12. marca 1932. odbyło się Doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału w Trzebini. Ilość obecnych, wśród tych wielu bezrobotnych, była liczna. W zebraniu wzięli udział: przedstawiciel Zarządu Głównego w Sosnowcu Jeneralny Sekretarz kol. Ostrowski, oraz goście z sąsiedniego Oddziału w Sierszy.

Na wniosek kolegi Jen. Sekretarza i za jednomyślną zgodą zebranych objął przewodnictwo były prezes Oddziału, a dotychczasowy skarbnik kol. Henryk Kiełkowski, który powołał na sekretarza kolegę Mieczysława Fuska.

Odczytany porządek obrad zatwierdzono z przesunięciem punktu: „Referat przedstawiciela Zarządu Głównego" jako wcześniejszy, ze względu na konieczność szybszego powrotu referenta do Sosnowca, poczem przystąpiono do odczytywania sprawozdań objętych programem, względnie ostatniego protokółu przez ogół zatwierdzonego.

Przeciw wygłoszonym sprawozdaniom nikt z członków nie podniósł zarzutów, z czego wnosić należy, że Zarząd Oddziału wywiązał się należycie ze swoich obowiązków. Wyrazem uznania za tę działalność Zarządu Oddziału było jednogłośne udzielenie absolutorjum na wniosek Komisji Rewizyjnej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego kol. Ostrowski, poruszając na wstępie największą klęskę dzisiejszych czasów t. j. klęskę bezrobocia, przedstawiając jego tragiczny obraz szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskiem, jako ośrodku silnie uprzemysłowionym. Obraz ten powinien tym jeszcze, których ten zgrozą przejmujący los nie spotkał, uprzytomnić niedolę bezrobotnych i wzbudzić uczucia altruizmu nie w czczych tylko słowach, lecz w uczynkach. Odpowiedzialność za tę klęskę ekonomiczną, która nawiedziła cały świat pracy, spada na kapitał za jego zgubną i egoistyczną gospodarkę. Mimo to usiłuje on znów kosztem sfer pracowniczych, przez okrojenie ich praw, nadanych im ustawami, względnie dekretami o czasie pracy, urlopach i kasach chorych wpłynąć na rząd, celem wydania nowel do tychże ustaw, równających się poważnemu pokrzywdzeniu tych sfer, natomiast dla strony przeciwnej nowele te przyniosłyby miljonowe zyski. Plany te nie uszły baczności organizacyj zawodowych, stojących na straży interesów klasy pracującej, a dowodem tego jest nadzwyczajna konferencja Zarządów Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych w Warszawie w sprawie wniesionych przez Rząd ustaw socjalnych, odbyta w dniu 6. III. br. Dzięki przeciwdziałaniu tych organizacyj udało się te projekty ustaw odroczyć do jesiennej sesji parlamentarnej, gdyż odnośne nowele miały wyjść drogą dekretów.

W związku z tym referatem uchwalono następujące rezolucje:

Zebrani w dn. 12. marca 1932 r. na Walnem Dorocznem Zgromadzeniu członkowie Oddziału w Trzebini Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu

1) protestują przeciw rządowym projektom nowelizacji ustawodawstwa społecznego, która wyraża się w przekreśleniu zasadniczych postulatów świata pracy umysłowej, a dotyczących wyodrębnienia ubezpieczeń pracowników umysłowych, jakoteż w znacznem ograniczeniu dotychczasowych świadczeń, — następnie przeciw zmianom ustawy o czasie pracy i urlopach;
2) zebrani stwierdzają, że wyłącznie kosztem świata pracy nie można dążyć do usunięcia skutków kryzysu i apelują przeto do Zarządu Głównego, aby wysiłki swe skierował do pociągnięcia do ponoszenia ciężarów przez wszystkie warstwy, a przedewszystkiem kapitalistów;
3) zebrani protestują wobec dalszych obniżek płac pracowników Zakładów Hutniczych Giesche SA w Trzebini jak najenergiczniej przeciw temu nowemu zamachowi, tem bardziej, że ma to nastąpić wbrew przepisom ustawy przez zastosowanie presji na sterroryzowanych pracownikach i podkreślają, że niewspółmierne koszty administracji w stosunku do zmniejszonej załogi pracowniczej wskutek znacznego ograniczenia ruchu huty, winne w pierwszej linji ulec rewizji i obniżeniu, a nie można dla ratowania jednostek spychać pracowników na granicę minimum egzystencji;
4) zebrani żądają rychłego wprowadzenia ustawy o umowach zbiorowych z dopuszczeniem do ich zawierania jedynie związków zawodowych z wykluczeniem dorywczych delegacyj.

Następnie dokonano wyborów, z których weszli do Zarządu Oddziału następujący koledzy:

Jako prezes: Prymka Józef (ponownie),
jako wiceprezes: Kühnel Józef starszy,
„ skarbnik: Henryk Kiełkowski (ponownie),
„ zast. skarbn.: Gajkowski Kazimierz,
„ sekretarz: Fusek Mieczysław (ponownie),
„ zast. sekr.: Duś Jan.

do Komisji Rewizyjnej:

Gach Henryk,
Kłósko Franciszek,
Sapeta Wiktor,
Stein Maksymiljan jako zastępca.
} wszyscy ponownie

do Zarządu bibljoteki:

Gospodarz: Gajkowski Kazim.,
członkowie: Kłósko Franciszek,
Woszczyna Wład.
} wszyscy ponownie

Sąd Koleżeński:

Czernia Jan,
Kulik Jan,
Mazaraki Kazimierz,
Witkowski Adam, zastępca.
} wszyscy ponownie

Jako delegatów na Walne Doroczne Zebranie Delegatów Związku w Sosnowcu wybrano kolegów: Kühnela Józefa starszego i Strempla Alojzego.

We wnioskach uchwalono rozwinąć dalszą akcję przez dobrowolne opodatkowanie się członków na rzecz bezrobotnych członków Oddziału ze



**Uczestnicy Waln. Zgrom. członków P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sierszy w dniu 6. III. 1932 r.**

strony tych jeszcze kolegów, którzy do końca marca br. wpłacają składki na ten sam cel, jednak dla pracowników fizycznych, poczem kolega przewodniczący zakończył zebranie, dziękując zgromadzonym za liczne przybycie i zainteresowanie się zagadnieniami teraźniejszości i przyszłości klasy pracującej.

## Oddział Starachowice.

Całkowite zrozumienie swoich własnych spraw i obowiązków członków dali koledzy Oddziału Starachowice przez liczne wzięcie udziału w dniu 24. kwietnia br. na Walnem Dorocznem Zgromadzeniu.

Na zebraniu tem z ramienia Głównego Zarządu obecny był kol. Grunwald, który, po serdecznem powitaniu przez prezesa Oddziału, kol. Rechnio, objął przewodnictwo zgromadzenia.

Przy stole prezydjalnym zasiedli kol kol. Daszkowski, Kamiński B. i delegaci z Oddziału „Ostrowiec" kol. kol. Lach i Smyła. Sekretarzowali kol. kol. Świerzbiński W. i Jaklewicz junior.

Po przyjęciu porządku obrad i odczytanych protokułów z ostatniego dorocznego i nadzwyczajnego zgromadzenia, przewodniczący udzielił głosu: wiceprezesowi Oddziału kol. K. Mijalskiemu, celem złożenia sprawozdania z działalności Zarządu, kol. B. Bielskiemu jako skarbnikowi i kol. J. Majewskiemu jako sekretarzowi Oddziału.

Złożone, a opracowane z największą dokładnością przez wymienionych, sprawozdania znalazły zasłużoną ocenę Komisji Rewizyjnej, w imieniu której kol. St Daniszewski postawił wniosek o wyrażenie Zarządowi pełnego uznania za tak sumienną i pożyteczną pracę. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie przy rzęsistem oklaskiwaniu Zarządu.

Następnie kol. prezes Rechnio złożył sprawozdanie z działalności Kasy Samopomocy Koleżeńskiej, kol. Leśniewski J. odczytał sprawozdanie rachunkowe Kasy, a kol. Guziński Stanisław wspomniał o zadaniach Kasy. Sprawozdania te poparte bardzo rzeczowym wnioskiem członka Kom. Rew kol. Malaciny Jana przyjęte zostały jednogłośnie przez zgromadzonych.

Przy następnym punkcie porządku obrad zabrał głos kol Grunwald i poruszył w swym referacie najważniejsze zagadnienia z życia zawodowego Wspomniawszy o pracach Zarządu Głównego, o jego stanowisku podczas ostatniego strejku w górnictwie w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, zreferował szerzej sprawę rządowego projektu scalenia ubezpieczeń społecznych.

Zebrani całkowicie podzielili stanowisko Zarządu Głównego, a hucznymi oklaskami wyrazili uznanie dla jego trudnej, a tak owocnej pracy.

Program prac Oddziału na przyszłość referował kol. Malacina, który w przemówieniu swem wskazał na najważniejsze sprawy, wymagające realizacji, jak nie mniej na potrzebę współpracy wszystkich kolegów.

Ostatni zabrał głos kol. H. Rożnowski, który w pięknie opracowanym referacie wskazał na potrzebę zwrócenia większej uwagi Związku na sprawy gospodarcze i na stworzenie Sekcji Technicznej.

Z całą szczerością należy tu podkreślić olbrzymi rozmach prac Zarządu Oddziału, który w dobranym zespole członków Zarządu, jak nie mniej i całego Oddziału daje całkowitą rękojmię najpomyślniejszego rozwoju.

Wyniki przeprowadzonych wyborów będą podane w następnym numerze „Związkowca".

## Oddział Ostrowiec.

W dowód uznania dla prac Starszej Siostrzycy, Oddział Starachowice wydelegował 10 kolegów na Walne Zgromadzenie do Ostrowca, które odbyło się tegoż dnia po południu w sali Resursy.

Podobnie jak w Starachowicach i tu członkowie

wykazali duże zainteresowanie sprawami Związku, wypełniając salę po brzegi.

Otwierając zgromadzenie, kol. prezes Kozłowski przywitał delegatów ze Starachowic, jak również w dłuższem przemówieniu wskazał na doniosłą chwilę, jaką przeżywa Związek w bieżącym roku. Wspominając o 15-leciu Związku nadmienił, że jednocześnie w tym roku kol. Grunwald obchodzi takąż uroczystość swojej zawodowej pracy, a życząc jaknajdłuższej dalszej pracy zgotował ma wraz ze zgromadzonymi kolegami nadzwyczaj miłą owację.

Kol. Grunwald wzruszony przemówieniem kol. Kozłowskiego, jak i serdecznem przyjęciem przez zgromadzonych, gorąco dziękował za słowa uznania dla jego pracy, która, podkreślił, nie osiągnęłaby dziś tych rezultatów, gdyby nie miał tak wydatnej pomocy ze strony członków, rozumiejących nie gorzej od niego zadania prac zawodowych.

Zebraniu przewodniczył kol. Grunwald, a po przeprowadzeniu formalności obrad, udzielił głosu kol. Kozłowskiemu, Netzlowi i innym, celem złożenia przez nich sprawozdań z działalności Zarządu i rachunkowego za ostatni rok sprawozdawczy. W sprawozdaniu Zarządu wymieniono trudności, jakie również przeżywa Oddział Ostrowiec, wobec stałych redukcyj członków i ogólnej stagnacji. Na wniosek Komiji Rewizyjnej wyrażono uznanie dla prac Zarządu Oddziału, wśród których wyróżniono prace kol. Netzla.

Wygłoszony przez kol. Grunwalda referat o historji powstania i rozwoju naszego Związku, o utworzeniu Central pracowniczych i obecnem ich scaleniu w Unję Zw. Zaw. Prac. Um., jak również poruszone tematy, dotyczące najróżnorodniejszych akcyj Zarządu Głównego, wywołały rzęsiste oklaski i podziękowania dla Władz Związku.

Przeprowadzone wybory dają pełną rękojmię, że prace Oddziału, będącego niejako forpocztą Związku na tamtejszych terenach, nie tylko nie osłabną w obecnym kryzysie, lecz przezwyciężą wszelkie piętrzące się trudności i doprowadzą do triumfu zadań niestrudzonych działaczy o lepsze jutro pracy.

Zamykając obrady, kol. Grunwald raz jeszcze podziękował zgromadzonym za ich uznanie dla prac Głównego Zarządu i oświadczył, że obecność jego na dzisiejszych zebraniach w Starachowicach i Ostrowcu jest najlepszym dowodem szczerej wdzięczności Zarządu Związku dla Władz tych Oddziałów, które w historji naszych poczynań chlubnie wypisują jej strony.

### Oddział Myszków.

W dniu 5. maja b. r. Zarząd Oddziału zwołał do własnego lokalu doroczne Walne Zgromadzenie członków, którzy wypełnili całkowicie lokal Związku.

Na wniosek wiceprezesa kol. Hubickiego, pełniącego funkcje prezesa Oddziału, na przewodniczącego poproszono kol. Grunwalda, a do stołu prezydjalnego kol. Levittoux, prezesa Oddziału Zawiercie, kol. Mielczarskiego wiceprezesa z Zawiercia i kol. Kiełbasińskiego wiceprezesa Oddziału Częstochowa.

Sprawozdanie z prac Zarządu Oddziału złożył kol. Hubicki, rachunkowe kol. Paryzel. Na wniosek Komisji Rewizyjnej sprawozdania przyjęto jednogłośnie z wyrażeniem Zarządowi pełnego uznania za pracę.

Na wstępie swego przemówienia kol. Grunwald zwrócił uwagę zgromadzonych na apatję, jaką dostrzegł na sali. Choć nie widzi braku zainteresowania się pracami Związku, jednak przygnębienie, jakie ogarnia członków, wobec masowych redukcyj w „Światowicie" i innych zakładach, wytwarza ten nastrój, któremu nie wolno się poddawać żadnemu pracownikowi, gdyż musimy wierzyć, że wszelkie trudności przełamiemy i wywalczymy dla siebie znośniejsze warunki pracy. Wiara w zwycięstwo idei związkowej udzieliła się sali i przy dalszem wygłaszaniu referatu przez kol. Grunwalda o projekcie rządowym scalenia ubezpieczeń społecznych, o umowach zbiorowych i Izbach Pracy zgromadzeni okazali żywe zainteresowanie się poruszanymi tematami, biorąc następnie udział w dalszej dyskusji.

Huczne oklaski były wyrazem całkowitej aprobaty zarządzeń Zarządu Głównego, któremu niejednokrotnie wyrażano uznanie za jego pracę w obronie interesów zorganizowanych rzesz pracowniczych.

Sprawę Kasy Wzajemnej Pomocy referował kol. Dudziński, wskazując w swem przemówieniu na doniosłość istnienia tych kas, jak również udzielał wyczerpujących informacyj licznym interpelantom w sprawach udzielania pożyczek i t. p.

Zgłoszone przez Zarząd wnioski w sprawie podziału zysków, oprocentowania wkładów, pożyczek i wysokości ich udzielania jednogłośnie zaakceptowano. Ostatnie warunki pracy w Zarządzie skłoniły zgromadzonych do wyboru Komisji Matki, która ustaliła listę kandydatów do Zarządu, a następnie prawie, że całkowicie została uchwalona w tajnem głosowaniu. Pozostałe Władze Oddziału wybrano przez aklamację.

Kol. Levittoux, omawiając sprawy najbliższej uroczystości w Oddziale Zawiercie, na której wygłosi referat o ubezpieczeniach radca prawny Zakładu Ubezp. w Królewskiej Hucie p Haselbach, zwrócił się z serdecznem zaproszeniem wszystkich członków na tę uroczystość.

Po wyczerpaniu porządku obrad kol. Grunwald wezwał wszystkich zgromadzonych do szczerej wspólnej pracy i prosił, by dla dobra Związku nie baczono nigdy na doznawane osobiste przykrości, a zawsze miano na uwadze przyszłość naszej organizacji, która poza karnością wymaga od swych członków całkowitego zrozumienia idei zawodowej

**Każdy dobry związkowiec winien pozyskać dla organizacji przynajmniej jednego członka!**

## Oddział w Libiążu.

Doroczne Walne Zebranie Oddziału w Libiążu odbyło się w dniu 24. kwietnia 1932 r.

W zebraniu tem reprezentował Zarząd Główny zast. prezesa Z. G. **Kol. Cieślikowski Adam,** któremu zebrani na wniosek prezesa Oddziału **Kol. Jurasa Wład.** powierzyli przewodnictwo obrad.

Po zatwierdzeniu z poprawką porządku obrad, sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego Walnego Zebrania, które zostało przyjęte bez zastrzeżeń. Następnie przewodniczący udzielił głosu kol. Jurasowi, który zobrazował w dłuższem przemówieniu prace Zarządu za okres sprawozdawczy. Kol. Juras, omawiając prace Zarządu, podkreślił dobitnie ten smutny objaw, że wysiłki Zarządu niejednokrotnie nie przynosiły pożądanych rezultatów, co należy przypisać niekorzystnemu stanowisku, w jakiem obecnie znajdują się rzesze pracujące. Oddział nasz — mówił kol. Juras — został dotknięty redukcją, która wywarła na wszystkich przygnębiające wrażenie. W dalszym swym przemówieniu kol. Juras powiadomił zebranych, że z dniem 1. maja br. dyrekcja kopalni obniżyła wszystkim urzędnikom pobory o 8%, nie pomijając — mimo interwencji Zarządu — tych pracowników, których szczególnie niskie pensje powinny zasługiwać na uwzględnienie, jako, że zeszły poniżej minimum egzystencji.

Po wygłoszeniu sprawozdań, które zostały przyjęte bez zmian, na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono Zarządowi jednomyślnie absolutorjum.

Następnie przeprowadzono wybory uzupełniające członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na W. Z. D. Z.

W dalszym ciągu wygłosił kol. Cieślikowski obszerny referat, w którym przedstawił wysiłki Związku w walce o prawa pracowników umysłowych i podkreślił tę ważną chwilę w istnieniu Związku, mianowicie konsolidację prywatnych związków zawodowych w Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która nastąpiła w dniu 9. i 10. kwietnia b. r. w Warszawie. Kol. Cieślikowski, jako delegat Zarządu Głównego na kongres, na którym nastąpiło zjednoczenie związków, dał wyraz zadowoleniu, że ta konsolidacja związków przyszła w samą porę i przez to zjednoczenie się związków rezultaty pracy Związku będą daleko owocniejsze. Przemówienie przewodniczącego wywarło na zebranych duże wrażenie.

W wolnych wnioskach kol. Juras referował sprawę utworzenia Kasy Samopomocy Koleżeńskiej. Zebrani postanowili Kasę taką powołać do życia.

Po wolnych wnioskach kol. Cieślikowski zamknął posiedzenie, życząc nowoobranemu Zarządowi owocnej pracy.

* * *

Na posiedzeniu członków Zarządu w dniu 25. IV. br. Zarząd Oddziału ukonstytuował się następująco:

Prezes: kol. Juras Władysław
Zastępca prezesa: „ Styrski Józef
Sekretarz: „ Ryt Tadeusz
Skarbnik: „ Schade Konrad

Członkowie Zarządu: Kol. kol. Antończyk i Chmelik

Komisja Rewizyjna
kol. kol. Ligęza Józef i Kruczek Franc.

Delegaci na W. Z. D. Z.
kol. kol Matlak i Szporn.

## Do Ogółu Pracowników.

Od 8-miu miesięcy Koledzy nasi, zatrudnieni w firmie Schicht walczą z wyzyskiem kapitału niemieckiego. Redukcje personelu, wyrzucanie na bruk każdego, który ośmieli się wystąpić w obronie słusznych praw pracowników, ciągłe obniżki płac— **oto metody tych, którzy chcą uczynić z Polski kolonję afrykańską, a z polskich pracowników umysłowych białych niewolników.**

Koroną tego postępowania jest złamanie umowy polubownej, zawartej dnia 14 listopada r. ub. przez firmę Schicht ze Związkiem Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rz. P. W ślad za tem poszły dalsze redukcje, wśród których znaleźli się w pierwszym rzędzie działacze związkowi. Wszelkie próby porozumienia rozbiły się o zacięty upór firmy.

W tych warunkach pozostaje nam broń jedyna — **bojkot wyrobów firmy, która, ciągnąc zyski z naszego społeczeństwa, nie umie uszanować polskich pracowników.**

Apelujemy do Was, Koledzy, abyście wstrzymali się od zakupu wyrobów firmy Schicht. Walka Kolegów firmy Schicht jest naszą wspólną walką. Jeżeli nie uda się nam wspólnym wysiłkiem zmusić firmę Schicht do ustępstw, jutro kapitał zagraniczny zastosuje te same metody w całej Polsce.

**Bojkotujemy.**

Radjon, Mydło Jeleń-Schicht, mydło Lyra,mydło toaletowe Favorit, tłuszcze jadalne Ceres i Radiol, oleje jadalne Minerwa i Nelson, mydło toaletowe Universal, pastę do zębów Kalodont i inne wyroby kosmetyczne „Elida".

## Od Redakcji.

Zawiadamiamy niniejszem, że dokończenie artykułu „Niemoc światowa" ukaże się ze względu na brak miejsca dopiero w następnym numerze.

**Jeśli chcesz zmniejszyć bezrobocie,
nie naruszaj ustawy o czasie pracy!**

*W styczniu r. b. odbył się w Jaworznie ślub*

*kol. ANNY SKOCZYŃSKIEJ*

*z inż. WITOLDEM MROZKIEM.*

*Z okazji tej uroczystości składają tą drogą młodej parze serdeczne życzenia szczęścia i powodzenia na nowej drodze życia*

*członkowie*
*P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.*
*Oddziału w Jaworznie.*

---

*W dniu 11. kwietnia r. b. kol. JERZY MATIOSCHEK, długoletni członek P.Z.Z.P.P.i H. Rz. P. Oddziału w Borach obchodził uroczystość 25-lecia pracy zawodowej na kop. „Sobieski“.*

*Dołączając się do innych życzeń, składają tą drogą czcigodnemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia pomyślności i długich lat życia*

*Zarząd Główny i członkowie*
*P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.*
*Oddziału w Borach.*

---

*W dniu 15 maja r. b. upływa 25 lat pracy zawodowej długoletniego członka P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Częstochowie kol. FRANCISZKA NOWICKIEGO, pracownika Częstoch. Zakł. Wyrobów Włókienniczych „Stradom“ Sp. Akc. w Częstochowie.*

*Z okazji tej uroczystości składamy czcigodnemu Jubilatowi jaknajserdeczniejsze życzenia długich lat życia dla pomyślnego prowadzenia owocnej pracy na niwie zawodowej i organizacyjnej.*

*Zarząd Główny i członkowie*
*P. Z Z P. P. i H. Rz. P.*
*Oddziału w Częstochowie.*

---

*Z okacji 25-lecia pracy zawodowej w Walcowni Hr. Renard“, składają tą drogą kolegom*

*Władysławowi Mrukowi,*

*Władysławowi Gildzie,*

*Władysławowi Bąkiewiczowi,*

*Romanowi Fijałkowskiemu*

*i Piotrowi Ziorze*

*serdeczne życzenia jaknajdłuższego i najlepszego zdrowia dla doczekania owoców walki o prawa prowadzonej przez naszą organizację.*

*Zarząd Główny i członkowie*
*P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddz. w Sosnowcu*
*Grupy „Walc Hr. Renard“.*

---

*Składam serdeczne podziękowanie za pomoc w odebraniu jednorazowej odprawy po ś. p. mężu moim Wacławie Supińskim od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie.*

*Kazimiera Supińska.*

---

**Domagamy się wprowadzenia asystentów inspekcyjnych, celem umożliwienia poszanowania ustaw, zmierzających do zmniejszenia bezrobocia wśród pracowników umysłowych.**

## Kursy społeczne w Oddziale P. Z. Z. P. P. i H Rz. P. w Sosnowcu.

Dla podniesienia wiedzy zawodowej wśród członków Związku Zarząd i Komisja Propagandowa Sosnowieckiego Oddziału postanowiły zorganizować dla szerszego ogółu członków kursy społeczne, obejmujące kilka przedmiotów, szczególnie interesujących szeregi pracownicze i działaczy związkowych. Po dłuższych pertraktacjach z siłami pedagogicznemi i przezwyciężeniu pierwszych trudności organizacyjnych oraz opracowaniu programu, inicjatorzy przystąpili do uruchomienia kursów. Pierwsze dwa wykłady wygłosił Prezes Zarządu Gł. kol. W. Grunwald o historji związków zawodowych. Dalsze wykłady, których do tej pory odbyło się 9, obejmowały dziedzinę ustawodawstwa społecznego, prowadzoną przez kol. K. Ostrowskiego, Sekretarza Jeneralnego Związku, dalej wiadomości z dziedziny spółdzielczości, prowadzoną przez p. Wacława Kubicza, Okreg. Inspektora Spółdzielni. W tej dziedzinie przyrzekł również współpracę kol. Władysław Kaleta. Kilka wykładów o ogólnych zasadach prawa wygłosił zaproszony p mec. Henryk Rajzman. Dalsze wykłady obejmują jeszcze prawo handlowe, wiadomości gospodarcze o Polsce współczesnej, ekonomję polityczną i ubezpieczenia społeczne. Poza wyżej wymienionymi łaskawie przyrzekli swą współpracę p. prok. Dr. M. Rzadkiewicz, kol. Juljusz Królikowski i kol. Tadeusz Draganowski.

Wykłady prowadzone są systematycznie, odbywają się dwa razy w tygodniu: w środy i soboty — wieczorem po dwie godziny. Frekwencja słuchaczy średnio wynosi 35 osób — Wykłady obliczone są na dłuższy przeciąg czasu, przyczem na czas wakacyjny nastąpi przerwa w wykładach.

Dodać jeszcze należy, że z wykładów przygotowywane są skrypta, z których mogą korzystać słuchacze, nie mogący być obecnymi na wykładach. Udogodnienie to spotkało się z nader przychylnem przyjęciem ze strony słuchaczy tem bardziej, że koszt skryptu wynosi nieznaczną kwotę.

Spodziewać się można, że kursami tymi zainteresują się nie tylko koledzy z miejscowego Oddziału, lecz także i z innych, jak również, że i inne Oddziały postarają się o stworzenie podobnych placówek na swoich terenach, które niewątpliwie powitane zostaną z uznaniem przez członków, przynosząc im wzbogacenie posiadanych wiadomości, tak potrzebnych w pracy zawodowej i społecznej.

### Ważne rozporządzenie dla pracowników technicznych w górnictwie.

W Dz. U. Nr. 38 z 7 maja b. r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 25 marca b. r. o organizacji komisyj dyscyplinarnych dla kierowników i osób dozoru ruchu w zakładach górniczych i o postępowaniu dyscyplinarnem.

Rozporządzenie powyższe przewiduje powołanie przy każdym Wyższym Urzędzie Górniczym komisyj dyscyplinarnych dla orzekania o kwalifikacjach kierowników oraz osób dozoru ruchu do dalszego sprawowania ich czynności w zakładach górniczych w wypadkach wykroczenia przeciw obowiązującym ustawom i rozporządzeniom.

Z braku miejsca jesteśmy zmuszeni odłożyć szczegółowe omówienie tego rozporządzenia do następnego numeru.



ś † p

**Józef Czerniak**

członek założyciel P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Niemcach, zmarł dnia 7. kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 59.

Cześć Jego Pamięci!

ś. † p.

**Ksawery Król**

członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Saturnie, zmarł dnia 5. maja 1932 r., przeżywszy lat 52.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

**Kazimierz Kopczyk**

długoletni członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Trzebini, zmarł nagle dnia 18. kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 60.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

**Adolf Bem, junior**

członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. Oddziału w Jaworznie, pracownik Jaworzn. Komun. Kop. Węgla, zmarł dnia 27. marca 1932 r., przeżywszy lat 30.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

**Kazimierz Braziewicz**

długoletni członek P. Z. Z. P. P. i H. Rz P. Oddziału w Sosnowcu Grupy „Sosn. Tow.“, zmarł dnia 6. maja b. r., przeżywszy lat 60.

Cześć Jego pamięci!

**Cena numeru 1,20 zł.** **Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.**



# Bilans zamknięcia w dniu 31 grudnia 1931 r.

**Stan czynny.**

| | | Zł. |
|---|---|---|
| 1. Kasa | | 7.920.01 |
| 2. Banki i P. K. O. | | |
| a) Bank Handlowy w Warszawie Sp. Akc. Oddz. w Sosnowcu . . . . . | 12.048.00 | |
| b) Bank Zagłębia Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu . . | 7.202 88 | |
| c) Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp Akc. Oddz. w Sosnowcu . . | 166.682.72 | |
| d) Bank Ludowy Spółdzielnia z nieogr. odp. w Zawierciu . . . . . | 23.611.80 | |
| e) P. K. O. w Warszawie | 93.71 | 209.639.11 |
| 3. Oddziały . . . . . . | | 8.638.73 |
| 4. Polska Konfederacja P. U. w Warszawie i Federacja Z.Z.P.U. w Sosnowcu . . . . . . . | | 201.00 |
| 5. Pożyczki . . . . . . | | 2.885.00 |
| 6. Ruchomości . . . . . | | 12.727.06 |
| 7. Różni . . . . . . . . | | 4.768.00 |
| 8. Papiery Procentowe . | | 1.452.60 |
| 9. Nieruchomości (place i dom) . . . . . . . | | 224.871.21 |
| 10. Sumy Przechodnie . . | | 8.923.91 |
| | | 482.026.63 |

**Stan bierny.**

| | | Zł. |
|---|---|---|
| 1. Fundusz Obrotowy . . . | | 24.939.84 |
| 2. Różne Fundusze | | |
| a) Amortyzacyjny . . . . | 3.974.97 | |
| b) Strajkowy . . . . . . | 23.525.32 | |
| c) Rezerwy Kasy Ubezpieczeniowej . . . . . . . | 861.02 | |
| d) Bezrobotnych Pracowników Umysłowych . . . | 4.297.73 | |
| e) Zasobowy . . . . . . | 3.216.20 | 35.875 24 |
| 3. Różni | | |
| a) Wierzyciele . . . . . . | 12.000.00 | |
| b) Kaucje . . . . . . . . | 9.513.50 | 21.513.50 |
| 4. Oddziały . . . . . . . | | 156.48 |
| 5. Fundusz Nieruchomości | | 394.313.53 |
| 6. Sumy Przechodnie . . . | | 5.228.04 |
| | | 482.026 63 |

Redaktor: Kazimierz Ostrowski. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H. Rz. P.

Druk. Edmund Mirek S-ka w Sosnowcu.